

GŁOS WIELKOPOLSKI

Ukazuje się od 16 lutego 1945

Nr 28 (11 364)

Poznań, wtorek 10 lutego 1981

Cena 1 zł

Wyd. AP

OBRADOWAŁO VIII PLENUM KC PZPR

Każdemu powinno leżeć na sercu dobro i interes naszego kraju

(PAP) O godz. 10.00 w Warszawie rozpoczęło się VIII Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Obradom przewodniczył I sekretarz KC PZPR Stanisław Kania.

W pierwszym punkcie porządku dziennego referat Biura Politycznego KC PZPR „Zadania partii w kształtowaniu warunków działania i socja-

listycznego charakteru związków zawodowych” wygłosił członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Kazimierz Barcikowski.

Następnie rozpoczęła się dyskusja. Jako pierwszy głos zabrał członek KC, starszy mistrz w Przedsiębiorstwie Robotniczym „Budo-
stal-5” w Krakowie — Bogu-



slaw Jamroz, który powiedział m. in.:

Komitet Centralny wyciągnął słuszny wniosek, iż należy walczyć o socjalistyczny charakter związków zawodowych. Stwierdzam, że ubezpieczenie naszych struktur partyjnych nie pozwala na jasny i skuteczny dialog z ruchem związkowym.

Na zdjęciu: fragment sali obrad.

CAF — fot. M. Langda

Dzisiejsze plenum powinno być zebraniem historycznym dla partii. Musimy jasno spre-
czyzować linię działania PZPR nie czekając na zjazd. Partia musi przejść do ofensywy, po-
czynając od scementowania mi-

łnow jej członków. Musimy opierać się na opiniach, na świadomości robotników, każdego uczciwego obywatela naszego kraju. Całą siłę ideologiczną, całą naszą szczerą i wiarygodność skierować na zjednanie sobie narodu, bo tylko jego siła może wesprzeć

Dokończenie na str. 4

Nagrody ministra spraw zagranicznych dla sportowców

(PAP) Na wniosek placówek zagranicznych PRL minister spraw zagranicznych Józef Czyrek przyznał za rok 1980 dwie nagrody za wybitne osiągnięcia sportowe rozstawiając imię Polskiej Ludowej w świecie. Nagrody te otrzymali: Władysław Kozakiewicz — lekkoatleta — za wielokrotne zwycięstwa, odnoszone na zawodach międzynarodowych w kraju i za granicą, za dwukrotne ustanowienie rekordu Europy i świata w skoku o tyczce, a w szczególności: za zdobycie złotego medalu na XXII Igrzyskach Olimpijskich w Moskwie; Henryk Jaskuła — jachtowy kapitan żegluga wielkiej — za opłynięcie samotnie bez zawiązywania do portu kuli ziemskiej na jachcie s/y „Dar Przemyśla”. Wręczenie nagród odbędzie się w terminie późniejszym, po powrocie sportowców z zagranicy.

Zacięte walki na froncie iracko-irańskim

(PAP) Rozpoczął się 21 tydzień wojny irańsko-irackiej. Kontynuowane są walki na tzw. froncie zachodnim oraz na terenie irańskiej prowincji Chuzestan. Obie strony nadal podają sprzeczne doniesienia na temat własnych zwycięstw i strat przeciwnika.

W niedzielę wieczorem agencja Pars poinformowała, że walki toczą się w rejonie Kani Sacht i Kondzan Czam na froncie zachodnim. Obie strony użyły artylerii oraz broni ciężkiej. Pars pisze, iż w pobliżu Susangerdu w Chuzestanie strażnicy rewolucji zaatakowali pozycje irackie zabijając 30 żołnierzy nieprzyjacielskich.

Wojska irackie usiłowały wdrzeć się do Abadanu w Chuzestanie. Miasto to było ostrzelane przez artylerię iracką dalekiego zasięgu.

W Delhi

Konferencja ministerialna państw niezaangażowanych

(PAP) Ruch niezaangażowania powinien wezwać wielkie mocarstwa, aby poniechały „wojownicze retoryki”, zmniejszyć swą obecność wojskową na Oceanie Indyjskim i w różnych częściach Azji i Afryki oraz wznowiły starania o zro-
zumienie i pokój światowy — oświadczyła premier Indii Indira Gandhi, inaugurując w poniedziałek w Delhi czterodniową konferencję ministrów spraw zagranicznych krajów niezaangażowanych.

Oświadczyła ona przedstawi-
cielom przeszło 90 krajów zebranych w wielkiej sali Vigyan Bhawan („Pałacu Wiedzy”) w śródmieściu Delhi, że niepokojąca sytuacja międzynarodowa wymaga od ruchu niezaangażowanych bardziej niż kiedykolwiek przedtem jednoci i współdziałania.

podjętych przez poprzednią administrację i nie zamierza ze swej strony czynić żadnych konkretnych kroków, związanych z produkcją i rozmieszczeniem bomby neutronowej, bez konsultacji z sojusznikami.

Londyński korespondent AP pisze, że Brytyjczycy, a także inni sojusznicy NATO w Europie z zadowoleniem przyjęli amerykańskie próby uspokojenia opinii publicznej w związku z sprawą bomby neutronowej.

Rozpoczęcie rozmów w Ministerstwie Górnictwa

(PAP) Zgodnie z zapowiedzią, wczoraj po południu w siedzibie Ministerstwa Górnictwa w Katowicach rozpoczęły się rozmowy kierownictwa tego resortu z przedstawicielami Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność”. Celem rozmów jest uregulowanie czasu pracy w zakładach nadzorowanych przez resort górnictwa oraz w innych zakładach podlegających prawu górnictwu.

Wojewódzkie zjazdy delegatów

Rola kółek rolniczych w rozwoju samorządności wiejskiej

(PAP) W kółkach rolniczych trwa kampania sprawozdawcza — wyborcza, poprzedzająca zapowiedziany na marzec br. Krajowy Zjazd Delegatów, tej mającej ponad 120-letnią tradycję organizacji chłopskiej. Istotne dla odnowy samorządu wiejskiego oraz dla rozwoju produkcji rolnej i poprawy warunków pracy i życia ludności rolniczej są sprawy omawiane obecnie na wojewódzkich zjazdach kółek rolniczych, które obradowały w ostatnich dniach w Suwałkach, Włocławku i Lesznie. Uczestnicy zjazdów ocenili działalność kółek rolniczych i SKR-ów w mijającej kadencji oraz określili najważniejsze zadania dla og-

Z „Leszczyńlanki” na rynek i eksport



Krawiecka Spółdzielnia Pracy „Leszczyńlanka” w Lesznie szyje na rynek krajowy i eksport kilka modeli spodni chłopięcych. Zagospodarowane są również w zakładzie skrawki materiału pozostające przy krojeniu. Z resztek w systemie pracy nakładczej produkuje się ubiory dla najmłodszych.

W tym roku poprawiają się warunki pracy załogi, obok starego zakładu powstaje nowy budynek, który pomieści halę produkcyjną i część socjalną. Na zdjęciu: prasowanie spodni z teksasu.

Fot. — R. Królak

Madryt — 80

Dyskusja nad wojskowymi aspektami bezpieczeństwa

(PAP) Madryckie spotkanie państw — sygnatariuszy Aktu Końcowego z Helsinek we-
szło 9 bm. w trzeci tydzień drugiego etapu po przerwie świąteczno-noworocznej. Na posiedzeniu plenarnym omawiano nadal głównie problematykę wojskowych aspektów bezpieczeństwa. Tej sprawie poświęcili swe wystąpienia szefowie delegacji Austrii, Portugalii, Związku Radzieckiego i innych krajów.

Obszerne przemówienie, wysłuchane z uwagą przez wszystkie delegacje, wygłosił przewodniczący delegacji ZSRR, wiceminister spraw zagranicznych Leonid Iljiczow. Przypomniał on radzieckie inicjatywy zmierzające do odprężenia

militego w Europie. A następnie omówił konkretne kroki podejmowane przez Związek Radziecki w celu ograniczenia wojskowej działalności w Europie i nawiązał do wystąpień przedstawicieli Norwegii i Szwajcarii, którzy wskazywali na niebezpieczeństwa wynikające z kontynuacji wyścigu zbrojeń. Mówca podkreślił, że polski projekt z 8 grudnia ub. roku zwołania Konferencji Odprężenia Militarne go i Rozbrojenia (KOMIR), może stanowić właściwą podstawę do negocjacji uwzględniających racjonalne idee zawarte w innych projektach. L. Iljiczow powiedział: nie mamy zamiaru dyktować lub narzucać komukolwiek warunków zwołania konferencji.

Przerwanie rozmów

W Jeleniogórskim rozpoczął się strajk powszechny

(PAP) Przerwane zostały rozmowy prowadzone w Klubie Gencjana w Jeleniej Górze pomiędzy komisją rządową, a połączonym Komitetem Strajkowym NSZZ „Solidarność” województwa jeleniogórskiego.

Delegacja Komitetu Strajkowego udała się do Warszawy na rozmowy z przedstawicielami rządu.

W całym województwie rozpoczął się strajk powszechny.

STRAJK OKUPACYJNY STUDENTÓW UAM INFORMACJA WŁASNA

Na znak solidarności z postulatami strajkujących studentów łódzkich, od minionej niedzieli (od godz. 16) trwa strajk studentów Uniwersyte tu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Ogłoszony on został przez uczelniany komitet straj-

kowy, w który przekształcił się Komitet Założycielski Niezależnego Zrzeszenia Studentów UAM. Poznańska Alma Mater jest jedyną w kraju uczelnią okazującą w ten sposób solidarność z młodzieżą akademicką Łodzi, albowiem tylko tutaj zakończyła się już sesja zimowa i rozpoczął semestr letni.

Strajk ma charakter okupacyjny i odbywa się w trzech gmachach uczelni: Collegium Novum, Collegium Minus oraz w głównej siedzibie Wydziału Nauk Społecznych przy ul. Szamarzewskiego. Jest bezterminowy, co oznaczać ma, iż jego uczestnicy protestować będą tak długo, aż podpisane zostanie w Łodzi porozumienie studenckiej Komisji Porozumiewawczej z ministrem szkolnictwa wyższego. (wig)

C. Dwyer nie opuściła Teheranu?

(PAP) W kilka godzin po nadaniu przez kilka zachodnich agencji prasowych informacji, iż amerykańska dziennikarka Cynthia Dwyer, zwana powszechnie pięćdziesiątym trzecim zakładnikiem, opuściła terytorium Iranu, agencja Reutersa w pilnej depeszy twierdzi, że wskutek niedopełnienia jakichś bliżej nieokreślonych formalności przebywa ona wciąż jeszcze w Teheranie.

Jak wiadomo, Dwyer została skazana przez Rewolucyjny Trybunał Islamski na 9 miesięcy więzienia, który jednocześnie orzekł, iż zalicza spędzony przez nią w więzieniu okres 270 dni na poczet wymierzonej kary i postanowił wydaląc ją z kraju.

W sprawie bomby neutronowej

Zaskoczenie USA reakcją Zachodu

(PAP) Administracja USA jest zaskoczona szybką i bardzo krytyczną reakcją zachodnioeuropejskich sojuszników na niedawne wypowiedzi sekretarza obrony USA, Caspara Weinbergera, w sprawie bomby neutronowej. Waszyngton — czytamy w korespondencji AFP — próbuje uspokoić sojuszników zapewniając, że nie

zamierza podejmować żadnych decyzji w sprawie bomby neutronowej bez wyczerpujących konsultacji.

Sekretarz stanu USA, Alexander Haig, przekazał wszystkim sojusznikom zachodnioeuropejskim pismo, w którym twierdzi, że obecna administracja dokonuje jedynie przeglądu najważniejszych decyzji,

Zadania partii w kształtowaniu warunków działania

SKRÓT

(PAP) Mamy do czynienia z nową, jakościowo sytuacją w ruchu związkowym, który — mimo wielu istotnych różnic i podziałów — powołany jest do wykonywania tych samych zadań w społeczeństwie socjalistycznym. Obok rozważań w kwestii długofalowych jego celów, istnieją także bardzo ważne zadania na dziś, polegające na konieczności mobilizacji wszystkich sił społecznych do przezwyciężenia kryzysu którego skutki kładą się tak ciężkim brzemieniem na barkach ludzi pracy.

Trwającą od kilku miesięcy kryzys społeczno-polityczny i gospodarczy wciąż się zaostrza, co powoduje ogromne straty — już nie tylko materialne.

Rodzi się więc pytanie — dlaczego — mimo podejmowanych przez naszą partię wysiłków — nadal trwają groźne napięcia społeczne, oraz co jest ich źródłem? Głęboko nie pokić musi rozszerzająca się fala postaw anarchistycznych, lekceważenia prawa i norm społecznych, podważania struktur i instytucji państwowych. Może to w konsekwencji doprowadzić do sytuacji, w której nawet najbardziej demokratycznie podjęte postanowienia pozostaną tylko pustą deklaracją. Demontaż państwa to w istocie obezwładnianie społeczeństwa. Ten stan stwarza warunki dla aktywizacji sił politycznych, które programowo występują przeciwko socjalizmowi.

Nie narodziły się one dziś. Chodzi tu o ludzi od dawna reprezentujących antykomunistyczną orientację, a skupionych głównie wokół tzw. KSS-KOR. Ideolodzy i czołowi działacze tego ugrupowania: Kuroń, Michnik, Maciareniewicz i inni w licznych artykułach i wywiadach udzielanych burżuazyjnej, często antypolskiej prasie nie ukrywały swych nadziei i celów, za którymi kryje się nienowa w swej istocie koncepcja wmontowania w system socjalistyczny mechanizmów wolnej gry różnorodnych sił politycznych. A więc i swobody działania dla ewentualnych przyszłych partii politycznych o orientacji antysocjalistycznej. Dziś, na razie, jest to dążenie do stworzenia systemu dwuwładzy, przez wykorzystanie poparcia jakiegoś trendu tendencjom udzielić może przejęciowo część zdezeretowanego społeczeństwa, ulegająca ciągle jeszcze wpływom emocji, a nie rozsądku politycznego. Takie poparcie kierowałoby się przeciwko samemu społeczeństwu, przeciwko jego najbardziej żywotnym interesom, które, jak dowodzi całe dotychczasowe doświadczenie, związane są z państwem ludowym, z socjalizmem.

Pojawiają się także próby reaktywowania hasel i programów partii politycznych polskiej prawicy. Ostrość konfliktów i napięć, które przeżywamy, tworzy także, jak za wsze tego typu sytuacje, podatny grunt dla ujawniania się postaw i działań ludzi, którzy z różnych powodów odeszli od socjalizmu.

Z coraz większą wyrazistością zarysowuje się linia podziału i walki. Przebiega ona między tymi siłami, które szczerze pragną, by dokonujące się przekształcenia rzeczywiście przybliżały nas do socjalistycznych ideałów sprawiedliwości społecznej, do realnej demo-

kracji ludzi pracy i aby przyniosły twórczy rozwój Polski — a tymi ugrupowaniami, które pragną oddalić nasze państwo od socjalizmu, głęboko zdeformować jego istotę. O to przecież w tej walce chodzi.

Przeciwnicy naszego ustroju wiedzą, że idee socjalizmu, jako ustroju sprawiedliwości społecznej, głęboko tkwią w świadomości ludzi pracy i że nie mogą oni zbyt jawnie ich negować. W praktyce politycznej zaś czynią wszystko, by dyskredytować naszą partię, by rozluźnić więzi Polski z socjalistyczną wspólnotą.

A tak naprawdę — to żadne reformy, przeobrażenia w partii, przywracanie zasad demokracji socjalistycznej w państwie nie są im potrzebne. Skuteczna bowiem odnowa socjalistyczna pozbawiłaby ich gruntu pod nogami. Dlatego podtrzymując stan społecznego wzburzenia, pogłębiając dezorganizację życia publicznego czynią w rzeczywistości wszystko, by zahamować pozytywne procesy, równocześnie oskarżając ciągle partię o brak postępu na tej drodze.

Jest więc zrozumiałe, że działalność tych sił i ugrupowań znajduje żarliwe wsparcie zachodnich środków antykomunistycznych.

Polska jest ważnym ogniwem wspólnoty państw socjalistycznych, jej system obrony, pozycji ekonomicznej i jednostki moralno-politycznej. Osłabienie Polski, rozluźnienie jej więzi ze wspólnotą socjalistyczną, zachwiałoby groźnie i zdestabilizowało układ sił w świecie, a zwłaszcza w Europie. Zagroziłoby więc procesowi odprężenia i pokoju.

Nasza partia, wyrosła z woli klasy robotniczej i narodu polskiego, ponosi przede wszystkim przed nimi odpowiedzialność. Żaden Polak nie może jednak zapomnieć, że nasze interesy narodowe w wyniku procesu dziejowego są ściśle związane z całym systemem socjalizmu. Pozycja i siła wspólnoty socjalistycznej stanowi główną gwarancję suwerenności i granic Polski, możliwości naszego pokojowego rozwoju. Dlatego przeciwstawianie się wszelkim działaniom przeciwników socjalizmu jest nie tylko obowiązkiem naszej partii. To także sprawa najlepiej pojętych narodowych interesów, a więc całego narodu.

Równie niebezpieczne dla bytu narodu i państwa, co zagrożenia polityczne, są dzisiaj skutki chaosu i destabilizacji, paraliżujące życie gospodarcze kraju.

Zazębanie środkami politycznymi najgroźniejszego z dotychczasowych konfliktów społecznych, jak: miał miejsce w lipcu i sierpniu ubiegłego roku, otworzyło drogę szczeremu dialogowi między społeczeństwem a władzą. Najwzmowniejszym tego wyrazem stały się porozumienia podpisane w Gdańsku, Szczecinie i Jastrzębiu.

Partia nasza stała i nadal stoi na gruncie konsekwentnej i pełnej realizacji zawartych porozumień.

Aprobowaliśmy treść tych porozumień, ponieważ zdawaliśmy sobie w pełni sprawę, z tego, że zawierają one służące postulaty robotnicze, odpowiadające powszechnym oczekiwaniom społeczeństwa.

Nadzieje na stworzenie dwustronnych, partnerskich warunków prawidłowej realizacji porozumień wyrażaliśmy na VII Plenum KC, proklamując sojusze wszystkich sił rozsądku, rozważa i obywatelskiej odpowiedzialności.

Ten sam cel zapewne przyswiecał również załogom strajkującym, które w porozumieniach zawarły apel o nadrobienie w możliwie najkrótszym czasie strat, jakie gospodarka narodowa poniosła w wyniku długotrwałych przestojów w pracy.

Nadzieje społeczeństwa na rychłą normalizację życia w kraju niestety nie sprawdziły się. Część przyczyn tego stanu tkwi niewątpliwie w górnym podłożu skutkach błędów przeszłości, a przede wszystkim w odejściu — w minionej dekadzie — od słusznej linii VI Zjazdu PZPR. Ale istotną ich część powstała już teraz, po podpisaniu porozumień. Zdecydowała o tym przeciągająca się, długotrwała fala strajków.

Dramatyczny obraz naszej gospodarki w 1980 roku przedstawił opublikowany ostatnio komunikat Głównego Urzędu Statystycznego.

Sytuacja gospodarcza kraju nadal gwałtownie się pogłębia. Szczególnie złe wyniki uzyskaliśmy w przemyśle w styczniu 1981 r. kiedy to poziom produkcji zmniejszył się o prawie 28 mld zł., osiągając zaledwie 92,4 procent poziomu stycznia ubiegłego roku.

Mimo, że wypłaty osobowe go funduszu płac w tym samym okresie wzrosły o prawie 19 procent, społeczna wydajność pracy spadła do 92,9 procent.

Niższy poziom wytwarzania w styczniu br. spowodował pogorszenie się sytuacji w handlu zagranicznym. Ogromne straty z tego tytułu ponosi już nie tylko nasza gospodarka narodowa. Nie wywiązując się z wieloletnich umów handlowych, dezorganizujemy życie ekonomiczne naszych partnerów, zwłaszcza zaś krajów RWPG.

Zamiast pracy i działań, które sprzyjałyby wydobywaniu się kraju z głębokiego kryzysu gospodarki, mieliśmy do czynienia z mobilizacją do zaniechania pracy, do manifestowania żądań politycznych, wybiegających poza granice zawartych porozumień.

Takie postawy stanowią obecnie znacznie większe niebezpieczeństwo dla realizacji porozumień, aniżeli błędy popełnione w toku ich negocjowania, w realizacji poszczególnych ustaleń, czy w trybie przedstawiania opinii społecznej określonych propozycji do konsultacji.

Są ludzie, którzy nasze informacje o pogłębianiu się kryzysu gospodarczego przyjmują z niedowierzaniem, albo wręcz im przeczą. Nie chcą, albo jeszcze nie potrafią zrozumieć, że o realności zawartych porozumień decyduje stan gospodarki.

Zaufanie społeczeństwa jest sprawą niezwyklej wagi, wręcz decydującą o naszej przyszłości. Do tego potrzebny jest jednakże realizm w ocenie sytuacji ekonomicznej. Trzeba spojrzeć prawdę prosto w oczy. A jest ona surowa i bezwzględna. I wynika z niej jeden wniosek: Potrzeba nam najwyższej rozważa, pracy wadnej, wykorzystującej każdą godzinę, w której są surowce, jest energia i działają maszyny.

W przezwyciężaniu trudności, w walce o złagodzenie skutków kryzysu gospodarczego, o wyprowadzenie kraju na drogę niezakłóconego rozwoju w przyszłości, muszą brać udział wszyscy: społeczeństwo, administracja gospodarcza i administracja państwowa. Rząd i

administracja państwa ma do wykonania szczególnie wiele zadań, których powodzenie zależy od społecznego wsparcia. Aby je pozyskać — musi on szeroko i systematycznie informować opinię publiczną o rzeczywistym stanie ekonomiki państwa, a także również często, o tym jak są wcielane w życie porozumienia zawarte z przedstawicielami załóg. Rząd powinien przyspieszyć pełną realizację postanowień Komitetu Centralnego, które miały zasadnicze znaczenie dla społeczeństwa, dla umocnienia przekonania, że w naszych postawach i w naszym działaniu nie ma żadnych dwuznaczności.

W socjalistycznym systemie społecznym związki zawodowe stanowią ważne i trwałe ogniwko demokracji. Polski ruch związkowy w okresie 36-lecia — mimo uzasadnionej krytyki części ludzi pracy pod adresem jego niedostatków w metodach i stylu działania — wniósł ogromny wkład do rozwoju kraju, aktywnie współuczestnicząc w budownictwie socjalistycznym.

Związki zawodowe reprezentowały mimo wielu istotnych trudności, możliwie najskuteczniej interesy robotnicze, interesy wszystkich ludzi pracy. Ale nie zawsze liczone się z ich żądaniami.

Obok samej partii również i związki zawodowe dużo wcześniej, niż nadeszły wydarzenia ubiegłorocznego lata, zwłaszcza zaś przed VIII Zjazdem PZPR, wyrażały pełnym głosem w swych wnioskach i postulatach opinie robotników, ludzi pracy, pełną krytykę a zarazem ogrom goryczy. Należy więc odczuć szacunek tym wszystkim aktywistom i działaczom związków zawodowych, którzy nigdy nie rezygnowali ze swego społecznego posłannictwa.

Doceniając wielkie znaczenie ruchu zawodowego dla budownictwa socjalizmu w Polsce — PZPR przywiązuje wielką wagę do odradzania się związków zawodowych, widząc w nich masową organizację ochrony interesów ludzi pracy, wyrażającą ich opinie i potrzeby oraz tworzącą siłę socjalistycznych przemian w życiu społecznym.

W nowej sytuacji politycznej prawa i obowiązki związków zawodowych muszą być określone w sposób odpowiadający wymaganiom i warunkom obecnego etapu rozwoju socjalistycznego społeczeństwa.

Z pełnym poczuciem odpowiedzialności możemy stwierdzić, że warunki takie zostały stworzone. Nasza partia, zgodnie z treścią porozumień, zapewniła ludzom pracy prawo tworzenia związków zawodowych, niezależnych od organów administracji. Ruch zawodowy, w pełni samorządny, ma prawo swobodnego kształtowania swych statutowych wewnętrznych, pod jednym wszelako warunkiem: statuty te i cele działania muszą być zgodne z Konstytucją PRL, z zasadami prawa i socjalistycznym charakterem naszego ustroju.

Skuteczność ochrony aktualnych dziś oraz długofalowych interesów ludzi pracy — związek zawodowy ma zapewnić — przez szeroki zakres ich kompetencji, oparty o zasadę dwustronnych, partnerskich stosunków we współdziałaniu z administracją państwową i gospodarczą.

Wynika z nich między innymi ważny obowiązek, ale i prawo do działania na rzecz pomnażania dochodu narodo-

wego i jego sprawiedliwego podziału.

Wypełnianie zadań, stojących przed ogniwami związków zawodowych zależy od ich bezpośredniej więzi z załogami, mocniejszego oparcia się o aktywność robotniczą w zakładach pracy, rozszerzania udziału robotników pracujących w produkcji we wszystkich władzach związkowych i organach samorządności robotniczej.

Współdziałanie związków zawodowych w zarządzaniu zakładem pracy sprzyjać winien już dzisiaj przygotowaniu wdrażania reformy gospodarczej, a przede wszystkim wzrostowi samodzielności i odpowiedzialności przedsiębiorstw.

Terenem szczególnej troski w działalności związków zawodowych jest i pozostanie za kład pracy i jego załoga. Ma to dzisiaj tym większe znaczenie, że w przedsiębiorstwach działają różne ogniwka ruchu związkowego, co stwarza wiele zagrożeń dla interesów załóg. Na braku wyrażonej współpracy między nimi cierpi już np. w zakładach działalność kulturalna, socjalna, wychowawcza, sportowa, czy ostatnio akcja obozów zimowych. Rodzi to po tencjonalne napięcia wśród załóg, nowe zarzewia konfliktów.

Obecnie mamy do czynienia z rozbiciem organizacyjnym w ruchu zawodowym. Stoimy jednak na stanowisku zachowania jego jednolitości politycznej, gdyż niepodzielne są interesy klasy robotniczej i wszystkich ludzi pracy, w imieniu których powstał ten ruch i których reprezentuje. Konieczność wspólnej działalności różnych organizacji związkowych wynika także z socjalistycznego charakteru stosunków społecznych w naszym kraju, o pomyślność wszystkich ludzi pracy. Dziś, a przede wszystkim o przezwyciężenie kryzysu społecznego i gospodarczego, o pokonanie trudności w jakich znalazł się nasz kraj. Są to niezwykle ważne i trudne zadania narodo- i państwowe, tworzące dostatecznie szeroką płaszczyznę i możliwość porozumienia, na której razem z partią mogą i powinny znaleźć się wszystkie siły, wszyscy ludzie, którym droga jest sprawa klasy robotniczej, którzy uznają socjalizm za cel swego działania i którzy szczerze oddani są naszej Ojczyźnie. Ułożenie prawidłowych stosunków, przezwyciężających niepotrzebną nieufność między władzą a ruchem związkowym, stanowi gwarancję powodzenia sprawy. Jest to w istocie rzeczy jedyna obiektywnie możliwa. Albowiem działać będziemy wspólnie — choć nie bezkrytycznie — w imię jednego celu, w zgodzie z nadziejami społecznymi i duchem odnowy, albo nastąpi zaostrzenie obecnego kryzysu. A temu nasza partia, w imię nadrzędnych interesów narodowych, chce ze wszechmiar zapobiec. Byłby to stan nad wyraz niebezpieczny.

Partia opowiada się za szeroko pojętą, rzeczywistą samorządnością i niezależnością związków zawodowych w Polsce. Proces urzeczywistniania tych zasad przebiega w całym ruchu związkowym. Także w związkach branżowych, które posiadają kilkudziesięcioletnią, bogatą tradycję obrony interesów ludzi pracy i warunków życia klasy robotniczej. Związki branżowe przejęły i rozwijają doświadczenia klasowego ruchu zawodowego, wykorzystując jego ideały, społeczny i polityczny dorobek. W trudnym działaniu odzyskują zaufanie załóg i współwzruszają pracę, umacniają swój społeczny autorytet.

Związki branżowe powołały swą komisję porozumiewawczą, która stała się forum noczącym ich działania. Kieruje się ona żywotnymi interesami swych członków, dąży do zapewnienia wpływu tego nurtu ruchu zawodowego na podejmowane przez rząd decyzje.

Ostatnio utworzona została nowa organizacja pod nazwą Tymczasowy Komitet Współpracy Autonomicznych Związków Zawodowych. Skupia on kilkadziesiąt niezależnych, samorządnych związków zawodowych pracowników różnych zawodów i stanowi już niemałą siłę. Od kilku miesięcy trwa proces kształtowania się NSZZ „Solidarność”. Ruch ten posiada prawo pełnego obywatelstwa w życiu kraju i ma do spełnienia — podobnie jak inne związki zawodowe — ważne i doniosłe funkcje społeczne. Z oceny dotychczasowej jego działalności wynika, że ruch ten jest wyraźnie zróżnicowany pod względem organizacyjnym i polityczno-ideowym.

O jego charakterze decyduje, rzecz jasna, postawa milionów członków, którzy uwalili nowy związek z reprezentanta swych interesów i praw.

Spełniając te oczekiwania wiele organizacji zakładowych NSZZ „Solidarność” podjęło już właściwą współpracę z administracją zakładów, z radami zakładowymi branżowych związków zawodowych, z organizacjami partyjnymi i społecznymi. Aktywnie uczestniczy także w pracach samorządu robotniczego.

Ponad ogniwami zakładowymi w NSZZ „Solidarność” działają jednak bardzo aktywne liczne grupy przywódcze, regionalne i centralne, grupy doradców i inspiratorów o różnym stopniu doświadczenia i różnych orientacjach politycznych. Niestety, wśród tych zespołów znaleźli się także ludzie dobrze znani w przeszłości z walki z socjalizmem i naszą partią. Usiłują oni skierować NSZZ „Solidarność” ku działaniom destrukcyjnym, awanturnictwu i wreszcie ku kontrrewolucji. Szczególnie niepokoj budzi coraz jawniejsze wykorzystywanie „Solidarności” przez działaczy KSS „KOR”, jako forum dla propagowania wrogich socjalizmowi poglądów, miejsce pozyskiwania dla nich nowych zwolenników, wreszcie płaszczyznę zdobywania rozgłosu poza granicami kraju.

NSZZ „Solidarność” jest nadal w stadium przekształcania się z masowego i „wieloletniego” ruchu w organizację o strukturach i formach działania. Koncentruje się głównie na żądaniach, stawiając sobie prawie wyłącznie cele rewolucyjne. Nie posiada natomiast jeszcze oficjalnego i przyjętego przez członków związku, kons-

i socjalistycznego charakteru związków zawodowych

wyłoszony przez Tadeusza Grabskiego

trudny program działań. Niektóre odłamy kierownictwa związku i grup jego do radców są wyraźnie zainteresowane w przedłużeniu się tego stanu tymczasowości. Część przywódców i doradców tej organizacji zmierza do nadania jej charakteru ruchu o cechach wybitnie politycznych.

W ostatnim okresie mnożą się przypadki naruszenia przez ogólną NSZZ „Solidarność” ram statutowych, a zwłaszcza postanowień określających cele i formy działania związku. W publicznych przemówieniach oraz w licznych materiałach propagandowo-informacyjnych, w różnych wydawnictwach szkolą się ustrój socjalistyczny, kwestionuje się kierowniczą rolę naszej partii w państwie, negując jednocześnie cały dorobek Polski Ludowej.

Szerzeniem plotek i insynuacji usiłuje się podrywać autorytet władzy. „Solidarność” żąda w wielu regionach odwołania przedstawicieli władz partyjnych i państwowych z zajmowanych funkcji. Tymczasem to właśnie partia stoi na czele procesu oczyszczania życia publicznego z ludzi skorumpowanych, ale czyni to rozważnie, by nie podjąć krzywdzących człowieka decyzji.

Są także podejmowane próby dyskredytowania aparatu milicji, służby bezpieczeństwa i organów ścigania. Podejmowane są akcje okupowania budynków administracyjnych lub organizacji społecznych.

Wytwarzany jest jednocześnie stan psychicznego zagrożenia wśród kadry kierowniczej w zakładach. Podejmowane są kampanie gróźb wobec aktywistów partii.

Wielu działaczy „Solidarności” przyjęło jako stałą metodę postępowania przekraczanie norm własnego statutu, gdy chodzi o wywołanie i postępowanie się strajkami. Kończąc z tego, że nie ma jeszcze ustawowego uregulowania zasad proklamowania, przebiegu i skutków ekonomiczno-finansowych strajków, organizuje je z łada powodu i bez poczucia odpowiedzialności społecznej za powodowane straty. Przy pomocy tej ostatecznej broni pragną oni osiągnąć wszystkie swoje cele i zamierzenia. Swoje — to nie zawsze znaczy — klasy robotniczej. Nagminne posługiwanie się przy tym barwami narodowymi, biało-czerwonymi opaskami i flagami, jest swego rodzaju nadużywaniem tych symboli.

Wymownym tego przykładem była kampania podjęta przez „Solidarność” w sprawie skracania czasu pracy. Szczególnie jednak niepokoić muszą organizowane ostatnio strajki o charakterze i celach politycznych, nie mających nic wspólnego z istotą działania związkowego, a powodujące wielomiliardowe straty produkcyjne. Do nich zaliczyć można strajk w województwie Białostocko-Białym i w Jeleniej Górze.

Całkowicie polityczny charakter mają zapowiadane strajki drukarzy. Od kilku dni trwa zorganizowany w czasie sesji egzaminacyjnej przez studentów strajk w Łodzi, który obok wielu słusznych postulatów wewnątrzuczelnianych wysuwających w swych żądaniach między innymi hasła zniesienia obowiązku nauczania przedmiotów ideologicznych, drastycznego ograniczenia przygotowania wojskowego oraz zwolnienia więźniów politycznych. Organizatorów strajków studenckich popiera skrajnie skrzydło „Solidarności”.

Niektórzy działacze „Solidarności”, zdając sobie spra-

wę z tego, że nie wszyscy już dzisiaj bezkrytycznie akceptują wezwania do strajków, stosują metody zastraszania, wywierania presji psychicznej na załogi.

Zarysowuje się więc coraz bardziej rozbieżność między interesami społecznymi, a celami politycznymi części sił działających w „Solidarności”.

W interesie społeczeństwa leży najcięższe wykonanie porozumień podpisanych przez obie strony, podjęcie intensywnej pracy w atmosferze spokoju,ładu i poszanowania praw, możliwie szybkie przezwyciężenie kryzysu. Natomiast siły ekstremistyczne w „Solidarności” usiłują nieustannie zakłócać spokój społeczny, wywołując nowe napięcia i konflikty. Celem strategicznym tych działań jest przygotowanie warunków do destrukcji stosunków socjalistycznych, zdemontowanie ludowego państwa i wprowadzenie dwudzielnego państwa pluralizmu politycznego, służącego kontrowersyjnym zamiarom.

Państwo nasze, wypełniając swoje obowiązki wobec społeczeństwa, nie zrezygnuje z prawnych środków ochrony jego interesów przed atakiem podejmowanym z pozycji antysocjalistycznych.

Dziś przed „Solidarnością”, przed wszystkimi jej działaczami i członkami, staje zasadnicze pytanie o dalszą drogę rozwoju ich organizacji. Czy ma to być droga stałego eskalowania żądań, podtrzymywania stanu napięcia, czy droga aktywnego uczestniczenia w wysiłkach na rzecz wydobycia kraju z niezwykle ciężkiej sytuacji? Czy ma to być rola polegająca na burzeniu tego co stworzyliśmy, czy też rola współtwórcy nowych wartości moralnych i materialnych niezbędnych nam na drodze reformy w Polsce. Od powiedzi na te pytania wiąże się z wielką odpowiedzialnością za losy kraju. Nie rezygnując z uzasadnionych postulatów, z krytyki zła, z walki o nowe treści i formy życia, musimy zarazem baczyć, by ryzyko dokonywanych zmian nie stało się zbyt wielkie, by nie zostały wystawione na niebezpieczeństwo nadmierne interesy państwa i narodu. Od odpowiedzi na te zasadnicze pytania zależy stosunek naszej partii do „Solidarności”.

Partia nasza, zgodnie z uchwałami VI i VII Plenum KC, ze zrozumieniem i życzliwością odnosić się będzie nadal do tych działań wszystkich związków zawodowych, które wynikają z ich statutowych celów i uprawnień. Uprawnienia te i zadania zapewniają „Solidarności”, a także związkom branżowym i autonomicznym, ważne miejsce w systemie społeczno-politycznym naszego kraju, możliwości współdecydowania o wielu sprawach, a także o problemach natury państwowej, lecz nakładają one zarazem na ruch związkowy poważne obowiązki. Rozumiemy, że trzeba jeszcze czasu, aby nowy ruch mógł się ustabilizować i zorganizować. Ale powiedzmy to sobie szczerze i otwarcie — czasu tego, uwzględniając istniejące warunki nie mamy wszyscy dużo.

Minęły ponad dwa miesiące od VII plenarnych obrad Komitetu Centralnego. Ich treści spotkały się ze zrozumieniem i poparciem partii i społeczeństwa, stały się ważkim impulsem do aktywnych działań członków, organizacji i instancji partyjnych.

Z inicjatywy PZPR, wspólnie z sojusznikami stronnictwami politycznymi — ZSL i SD — przywracany jest autentyzm funkcjonowania organów przedstawicielskich — Sejmu i rad narodowych. Pragniemy rzeczywistego rozwoju odpowiadających polskiej tradycji, różnorodnych form samorządu w mieście i na wsi, poszerzających społeczną bazę naszego socjalistycznego państwa.

Kształtują się coraz pełniej zasady i praktyka bliskiego, partnerskiego współdziałania naszej partii z ZSL i SD, oparte o poszanowanie ich samodzielności i pełne uczestnictwo w opracowaniu i realizacji programu budowy socjalizmu, przy uznaniu przewodniej roli partii klasy robotniczej.

Na wsi, tak jak w całym kraju, dokonuje się również odnowa życia społecznego. Sprzyja to odradzaniu się i aktywizacji samorządu rolniczego.

Samorząd rolniczy, wykorzystując swe bogate, ponad 120-letnie patriotyczne tradycje i dorobek, z pełną mocą akcentuje w swej działalności sprawy zawodowe i społeczne rolników. Rozpoczęty i pogłębiający się proces odrodzenia samorządu chłopskiego będzie konsekwentnie rozwijany przez samą wieś, zgodnie z linią partii i będzie to tendencją nieodwracalną. Chłopi popierają naszą politykę rolną, bowiem w niej widzą swoją perspektywę. Powodzenie tej polityki jest ważne dla całego narodu; chodzi przecież o to, aby Polska mogła żyć i być sama.

Wszelkie próby odcięcia chłopów od tego programu są sprzeczne z ich interesami i interesami ogólnospołecznymi. Uwaga ta dotyczy tzw. „Solidarności wiejskiej”. Tu bowiem jasno widać, że spór o samorząd ma na celu przekształcenie wsi w teren ostrej walki politycznej z władzą ludową, rozbijanie jej jednolitości. Inicjatorami tworzenia tych nowych organizacji chłopskich są często ludzie nasyłani z zewnątrz, nieradząco demonstrujący swe antysocjalistyczne oblicze i koncepcje polityczne.

W odpowiedzi na społeczne oczekiwania i robotnicze aspiracje — z inicjatywy partii — opracowane zostały założenia reformy gospodarczej. Zawansowane są projekty ustaw: o przedsiębiorstwie, o samorządzie robotniczym, terytorialnym — czyli o radach narodowych, samorządzie spółdzielczym, o związkach zawodowych, cenzurze.

Jest to więc droga zmierzająca do tego, aby demokratyczne przekształcenia w funkcjonowaniu instytucji politycznych państwa, umacnianie socjalistycznej samorządności społecznej, znalazły trwałe gwarancje w aktach prawnonormatywnych i uzyskały charakter nieodwracalny.

Głębokie przemiany zachodzą przede wszystkim w samej partii. Wcześniej już dostrzegając potrzebę przeprowadzenia gruntownych przeobrażeń w życiu wewnątrzpartyjnym skonkretyzowały uchwały VII Plenum KC oraz prace przygotowawcze do IX Zjazdu. Wpłynęło to również pozytywnie na konsolidację naszych szeregów. Powoli, często z przeszkodami — uchwały VII Plenum osiągały swój zasadniczy cel, że stopniowo tworzy się klimat sprzyjający samodzielnemu działaniu.

To ożywienie życia ideowego, dyskusji i polemiki, jest cenną wartością. I niczego, co tworzy i konstruuje, nie powinniśmy uронić z tej wielkiej partyjnej debaty przed IX Zjazdem PZPR.

Wszystko bowiem, co służy umocnieniu siły partii, a zatem jej wewnętrznego demokratyzmu, ale i jednolitości politycznego działania, sprzyja równocześnie przeobrażeniom w społeczeństwie i w państwie, jest ich zasadniczym warunkiem. Polsce niezbędne jest skuteczne i demokratycznie działające, a więc silne, o dużym prestiżu państwo. Bez silnej partii nie będzie silnego państwa.

Równocześnie jednak głęboko niepokoić muszą zjawiska, jakie mają miejsce w licznych jeszcze organizacjach partyjnych.

Część z nich, nie bacząc na istniejące zagrożenie ze strony sił wrogich socjalizmowi, nie otrzaskała się dotąd z bierności wobec rozwoju wydarzeń. Taka postawa zwrócona ku przeszłości, a nie ku przyszłości, jest obiektywnie zgodna na kwestionowanie zdolności partii do wyprowadzenia kraju z kryzysu. W nurcie tym występują — niestety — także objawy ideowej kapitulacji wobec ataków na partię i niepodważalne zasady jej działania.

Naszym wspólnym obowiązkiem jest zdecydowane przeciwdziałanie wszystkim tendencjom godzącym w jedność działania partii oraz jej ideową i polityczną wartość. Musimy chronić ją zarówno przed tendencjami oportunistycznymi, socjalliberalnymi, a nawet anarchistycznymi, jak i przed biernością i kapitulacją, czy wąskim, dogmatycznym myśleniem. PZPR nie może ani na chwilę przestać być partią walki o socjalizm na odnowę, aktywnej pracy dla kraju, partią ludzi czynu.

Musimy z całą stanowczością przeciwdziałać wszelkim próbom dyskredytowania w opinii społecznej członków partii, jej aktywów i aparatu. Bronić będziemy dobrego imienia prawych i uczciwych towarzyszy.

Najpilniejszym dziś zadaniem partii jest troska o polityczną jedność ruchu związkowego.

Partia będzie nadal tworzyć warunki polityczne i konsekwentnie dążyć do tego, aby nie zależny i samorządny ruch związkowy stał się trwałym elementem socjalistycznej struktury politycznej społeczeństwa polskiego, siłą wpływającą na rozwój demokracji socjalistycznej, usprawnianie procesów gospodarczych oraz lepsze i bardziej sprawiedliwe zaspokojenie potrzeb społeczeństwa.

Nowa sytuacja w związkach zawodowych postawiła członków i kandydatów partii przed problemem określenia się w kwestii przynależności związkowej, przed problemem wyboru. Wybór ten jest zresztą nadal dla wielu towarzyszy sprawą otwartą.

Znaczna część członków partii, zadeklarowała wstąpienie do NSZZ „Solidarność”. Kilku miesięcznych doświadczeń i obserwacji działalności ruchu „Solidarność” budzą uzasadnione często wątpliwości i rozterki co do możliwości godzenia partyjności z przynależnością do tego związku. Dotyczy to zwłaszcza kwestii zajęć partii wobec takich zjawisk, jak proklamowanie strajków politycznych, jako formy szantażu wobec władzy, jak nawoływanie do bojkotu pracy, czy wreszcie głoszenie wrogich socjalizmowi poglądów.

Dlatego też na dzisiejszym plenum pragniemy rozważyć problem postaw i zachowań członków PZPR w ruchu związkowym. A więc określenie granic, których członkom partii nie wolno przekroczyć, bez względu na organizacyjną przynależność związkową.

Komunista zdawać musi sobie sprawę z tego, że nadzór nad jego powinnością jest respektowanie ideologii i programowej linii partii. Oznacza to w praktyce, iż obowiązkiem członków i kandydatów partii działających w związkach zawodowych jest użycie i okazywanie w codziennym działaniu wierności ideałom, a gdy zajdzie tego potrzeba — obrona idei, którym służy nasza partia, a więc idei socjalizmu.

Wobec występujących w niektórych ogniskach „Solidarności” przejawów walki z socjalizmem, prób demontażu władzy i państwa, naruszania praworządności — obowiązkiem członków partii jest przeciwstawianie się tej wroglej działalności.

Członkowie partii powinni szczególnie dbać i troszczyć się o wysoki poziom moralno-etyczny i głęboko ludzki charakter stosunków społecznych. Tylko tą drogą komuniści mogą zdobywać szacunek własne go środowiska oraz budować autorytet partii, do której należą.

Członkowie partii sprzyjać powinni procesom utrwalającym demokratyczne stosunki w związkach zawodowych, wykorzystując w tym celu wszelkie pozytywne wzorce, wypracowane na gruncie demokracji wewnątrzpartyjnej.

Niezwykle ważnym zadaniem, zwłaszcza w warunkach organizacyjnego podziału ruchu zawodowego, jest umocnienie nie pozycji i rangi zakładowych organizacji związkowych, znaczenia instytucji zebrania związkowego, pracy mężów zaufania, a także dążenie do politycznej integracji ruchu zawodowego, do jednolitości jego działania w interesie ogółu ludzi pracy.

Zważywszy na obecną sytuację w ruchu zawodowym, na istnienie różnych jego ognisk w zakładach pracy — powinniśmy umacniać ich „zdolność do dialogu”, być tego dobrym przykładem.

Odrębnego i jednoznacznego rozważenia wymaga jednak kwestia stosunku członków i kandydatów partii do działalności związków zawodowych wykraczającej poza ramy legalnego statutu. W przypadku podejmowania takich działań, a zwłaszcza organizowania strajków pod hasłami politycznymi, naruszającymi zasady praworządności — członkowie PZPR winni bezwzględnie odmawiać w nich uczestnictwa. Nie może być kompromisu między obowiązkami i dyscypliną partyjną a związkową tam, gdzie w grę wchodzi racja socjalizmu.

Działalność komunistów w związkach zawodowych nie może w niczym ograniczyć samodzielności podstawowej organizacji partyjnej w zakładzie, jej inspirująco-kontrolnych funkcji i inicjatyw.

Nikt nie odebrał podstawowym organizacjom partyjnym prawa i obowiązku zwracania uwagi na postępowanie sprzeczne z interesem socjalistycznej Polski, narodu polskiego. Organizacje partyjne, ich egzekutywy, a także członkowie partii mają obowiązek reagować na antypartyjne, antysocjalistyczne wypowiedzi, ułotki, hasła — skądkolwiek one pochodzą.

W razie zaistnienia problemów spornych między związkami zawodowymi a administracją — członkowie partii w związkach zawodowych mają obowiązek kierowania się stanowiskiem swojej organizacji i instancji partyjnej.

Szczególnie istotna rola przy pada masowej pracy ideowo-politycznej partii. Jej głównym celem jest dziś upowszechnianie świadomości, że związki zawodowe, bez względu na

istniejące między nimi różnice, winny być organizacjami o charakterze socjalistycznym, zajmującymi należne im miejsce w systemie demokracji socjalistycznej.

Taką funkcję ma do wypełnienia również NSZZ „Solidarność”. Podstawowa baza tego związku — robotnicy, ludzie pracy różnych zawodów, są za socjalizmem, opowiadają się za wspólną pracą dla dobra naszej Ojczyzny. Dlatego należy czynić wszystko, aby w sposób konsekwentny, rzetelny i z uwzględnieniem wszystkich powodów zaistniałej sytuacji, prowadzić cierpliwy, stały dialog z robotnikami — członkami „Solidarności”, ze wszystkimi jej ogniskami. Ale naszym obowiązkiem jest także wskazywać na niebezpieczeństwa, wynikające z prób przeciwdziałania się działaczy tej organizacji — partii i władzy, a także ze stałej eskalacji działań protestacyjnych i politycznych, nie mających nic wspólnego z celami i normami statutowymi NSZZ „Solidarność”.

Trzeba również demaskować bez niedomówień prawdziwą istotę politycznych dążeń i celów tych spośród działaczy i doradców „Solidarności”, którzy czy to wypowiadając się za granicą, czy też inspirując od powiednie działania w kraju, w różnych regionach i zakładach pracy, burzą spokój społeczny, ład, zachęcają do łamania prawa.

Linia politycznego podziału nie przebiega między poszczególnymi odłami ruchu związkowego, ale wewnątrz niego, co jest szczególnie jaskrawo widoczne w NSZZ „Solidarność”. Rzecz w tym, że siły ekstremizmu choć niebyły liczne, lecz — jak widać — wpływowe i zdecydowane na wszystko, usiłują opanować cały ruch „Solidarności”, podporządkować go swojemu własnemu celom. Jest to sprzeczne nie tylko z interesami kraju, lecz także większości samych członków „Solidarności”.

Trzeba wspierać społecznie słuszne, prosocjalistyczne tendencje w tym ruchu, nawet gdy dzielą nas różnice w ocenie niektórych zjawisk i w propozycjach rozwiązywania poszczególnych problemów.

Sytuacja, w jakiej znajduje się dziś kraj wymaga zdecydowanego wyboru. Jest to wybór między anarchią, chaosem i dezintegracją społeczeństwa, wiodącą do demontażu socjalistycznych instytucji władzy i podważenia miejsca i roli PZPR — a umacnianiem demokracji socjalistycznej, jedynej gwarancji rzeczywistej odnowy i usunięcia zjawisk, które były przyczynami zła i kryzysu. Demokracja socjalistyczna to jedyna droga przywrócenia godności ludzkiej i wpływu ludzi pracy na rozwój życia państwowego, społecznego i gospodarczego, jedyna możliwość zapewnienia pełnej realizacji zasad sprawiedliwości społecznej. Takiego wyboru musi dokonać każdy obywatel, każdy członek czy kandydat PZPR.

Jesteśmy partią, która w pełni przyjmuje odpowiedzialność za rozwój socjalizmu i wyjście z obecnego kryzysu, partią klasy robotniczej, świadomą swoich służebnych powinności wobec swej klasy i własnego narodu.

Zwróćmy się więc z trybuny VIII Plenum Komitetu Centralnego z apelem do wszystkich członków i kandydatów partii o aktywną działalność w związkach zawodowych, o reprezentowanie w nich ideologii socjalistycznej i partyjnej pryncypialności, o utrwalenie socjalistycznego charakteru ruchu zawodowego oraz wszystkich jego celów. (PAP)

SKRÓT

(PAP) Z upoważnienia Biura Politycznego mam przedłożyć Komitetowi Centralnemu sprawozdanie z pracy kierownictwa partii.

W czasie, jaki nas dzieli od VI Plenum KC, posiedzenia Biura Politycznego odbywały się regularnie co tydzień, a w okresach narastających napięć w kraju — częściej.

Począwszy od VI posiedzenia Komitetu Centralnego Biuro Polityczne musiało równolegle działać na dwóch głównych kierunkach: pierwszy — to operatywne oddziaływanie, w miarę rozwoju sytuacji, na zachodzące w kraju wydarzenia; drugi — to praca na rzecz rozstrzygnięcia dalekosiężnych, kształtujących proces socjalistycznej odnowy.

Od VI posiedzenia KC, było ledwie kilkanaście dni, w których nie występowały w kraju wydarzenia nadzwyczajne w formie strajków lub takich czy innych ostrych napięć społeczno-politycznych o szerszym zasięgu. Każde z tych napięć wymagało analizy i zajęć przez Biuro stanowiska, przyjęcia odpowiednich wniosków dla partii.

W swej działalności Biuro Polityczne niezmienne kierowało się wytycznymi Komitetu Centralnego o politycznych metodach rozwiązywania sytuacji kryzysowych oraz dążeniem do stabilizacji życia społeczno-gospodarczego w interesie ludzi pracy i całego kraju. Z cierpliwością i uporem dążyliśmy do realizacji linii porozumienia i socjalistycznej odnowy. Wychodziliśmy przy tym z założenia, że szeroka aktywność społeczno-polityczna ogarniająca większość społeczeństwa stanowi wielką wartość. Wartość ta zaangażowana w działania konstruktywne może odegrać wielką rolę w przeprowadzeniu trudności i w wyprowadzeniu naszego kraju na drogę rozwoju.

Niestety, do tej pory oczekiwanie te w niewielkiej tylko mierze znajdują potwierdzenie. Tylko w części zakładanych organizacji „Solidarności” uczestniczą w pracach na rzecz wzrostu produkcji i realizacji zawodowych uprawnień swych członków. Licząca się część liderów „Solidarności” działa natomiast na rzecz utrzymania i podsyłania napięć, widząc w nich środek stałego nacisku na władze państwowe i ciągłej ekscytacji swoich ogniw.

Trwa spychanie społeczeństwa ku anarchii przez samowolne działania różnych ośrodków nie podporządkowanych się zaleceniom nawet własnej organizacji.

Biuro Polityczne z najwyższą uwagą rozpatrywało kolejne akcje strajkowe. Ich wyniszczający dla gospodarki i życia społecznego charakter jest niewątpliwy. Już samo to powinno skłaniać do bardzo ostrożnego posługiwania się strajkiem, jako bronią ostateczną. Prawda zaś jest taka, że każdy pretekst jest uznawany za dobry aby zatrzymać produkcję, nie bacząc na straty, jakie to powoduje.

Coraz częściej strajki mają charakter polityczny, sprzeczny z ustaleniami statutowymi „Solidarności”. Dlatego też niezbędne są regulacje zwiększające poczucie odpowiedzialności za wywołanie strajków.

Stojmy na stanowisku realizacji porozumień sierpniowych, ale musimy przypominąć, że

Partia musi skupić wszystkie siły rozsądku w walce o porządek społeczny

Informacja Kazimierza Barcikowskiego o pracy Biura Politycznego KC PZPR

są one dwustronne i obejmują również zobowiązania związków zawodowych. Do tej pory te właśnie zobowiązania nie są honorowane zarówno w części dotyczącej produkcji jak i charakteru organizacji. W żadnym przypadku nie możemy godzić się na rozszerzającą interpretację porozumień i wymuszanie na władzach związków zawodowych atakowania naszej partii i rozwijano propagandę sprzeczną z polską racją stanu. Cała partia musi aktywnie przeciwstawiać się tym tendencjom i uzurpacjom.

Jesteśmy świadomi błędów popełnionych przez władzę głównie w pierwszym okresie nawiązywania współpracy z nowymi związkami zawodowymi. Popieramy ideę, aby kontaktom z rządem ze związkami nadał stały charakter, aby przybrały one formy instytucjonalne, pozwalające w uporządkowany sposób rozwiązywać ważne dla ludzi pracy sprawy społeczno-ekonomiczne.

W pracach programowych prowadzonych przez Biuro Polityczne naczelne miejsce zajmowały sprawy naszej partii, a w tym przygotowania do IX Nadzwyczajnego Zjazdu Partii.

Dotychczas odbyły się dwa posiedzenia plenarne Komisji Zjazdowej oraz liczne posiedzenia jej zespołów i sekretariatu. Jeszcze w tym miesiącu odbędzie się kolejne posiedzenie Komisji Zjazdowej celem rozpatrzenia rozszerzonego projektu założeń programowych, projektu zmian w statucie partii oraz wytycznych do trzyletniego planu stabilizacji gospodarczej. Do ustalenia dokładnego terminu zjazdu proponujemy powrócić na następnym posiedzeniu KC.

Przygotowania do Zjazdu nie mogą nam przysłonić aktualnych zadań w pracy wewnątrzpartyjnej. Sprawa zasadnicza jest zwiększenie mobilności partii do walki o jej zwycięstwo, w obronie jej polityki i członków partii. W tym nikł nas nie zastąpi. Im bardziej zwarta będzie nasza partia, im szybciej przezwycięży rozterki i uświadomi sobie zagrożenia, tym skuteczniejsza będzie jej działalność.

Zgodnie z uchwałami VI posiedzenia KC, Biuro Polityczne poświęciło wiele uwagi ukształtowaniu w duchu odnowy działalności naszej partii w Sejmie i terenowych organach przedstawicielskich.

Nowy regulamin Klubu Poselskiego PZPR tworzy podstawy do samodzielności posłów i klubu w pracach sejmowych w ramach ogólnych zasad działalności partyjnej. Nasz klub wnosi należyty wkład w wypełnianie przez Sejm konstytucyjnej roli w państwie.

Odstąpiliśmy od zasady, że przewodniczącymi rad narodowych są sekretarze naszej partii. Wojewódzkie rady narodowe dokonały wyborów swych przewodniczących i debiegają końca wybory przewodniczących rad stopnia podstawowego. W ich następstwie na czele rad narodowych znaj-

leży się liczni działacze stronnictw sojusznicy i bezpartyjni.

W myśl zaleceń naszej partii został rozpoczęty proces decentralizacji zarządzania i przekazywania województwom szeroko uprawnień w dziedzinie planowania i kierowania gospodarką terenową. Trwają prace nad nową ustawą o radach narodowych; stworzy ona prawne gwarancje wypełniania przez rady roli gospodarczej w ramach społecznego samorządu terytorialnego.

Poszanowanie instytucji państwa jest miarą obywatelskiego stosunku do prawa,ładu i porządku społecznego. Biuro Polityczne poddało wnikliwej weryfikacji stosunki naszej partii z bratnimi stronnictwami oraz działalność naszych przedstawicieli w FJN. Wynikiem wspólnych prac partii i stronnictw stała się deklaracja PZPR, ZSL i SD o zasadach współdziałania. Deklaracja ta stanowi o partnerskich stosunkach partii i stronnictw w sprawach będących przedmiotem wspólnych zainteresowań w procesie socjalistycznej odnowy. Przesądza również o powołaniu komisji współdziałania w gminach i miastach. Zgodnie z intencjami deklaracji, zostały opracowane i przyjęte wspólnie z ZSL wytyczne polityki rolnej, a z SD zasady polityki w sferze drobnej wytwórczości i rzemiosła.

Dokonałmy głębokich zmian w składzie naszego przedstawicielstwa w OK FJN. Zlecieliśmy przedstawicielom naszej partii we FJN zadanie rozszerzenia jego działalności o nowe organizacje społeczne i związkowe. Pomyślnie rozwija się współdziałanie w ramach FJN i na forum Sejmu z przedstawicielami kół katolików świeckich. Aktywnie wspiera działalność FJN ZBoWiD.

W pracach Biura Politycznego poczesne miejsce zajmowały sprawy polityki gospodarczej i społecznej. Zakończył pierwszy etap pracy powołana z inicjatywy Biura Politycznego komisja reformy gospodarczej; ogłosiła do szerokiej publicznej dyskusji założenia reformy gospodarki narodowej i zarządzania. Trwa praca nad ustawami o przedsiębiorstwie, samorządzie robotniczym, o spółdzielczości i nad innymi aktami prawnymi, wynikającymi z założeń reformy.

Wspomniałem już o wytycznych polityki rolnej przyjętych przez naszą partię i ZSL. Mamy wszelkie podstawy do stwierdzenia, że są one wspólne dorobkiem całego środowiska rolniczego. Zakładają stabilizację warunków rozwoju gospodarstw rolnych, gwarantując opłacalność produkcji rolnej oraz stopniową poprawę w miarę rozwoju produkcji przemysłowej zaopatrzenia rolnictwa w środki produkcji, rozbudowę bazy przetwórstwa i przechowywania produktów rolnych. Jednocześnie obejmują sprawy socjalne i kulturalne wsi.

W oparciu o te wytyczne na

porządkowych organizacji rolnictwa. Przez przekazanie kół rolniczym środków funduszu rozwoju rolnictwa stworzono podstawy ich działalności gospodarczej. Dobiegają końca gminne zjazdy kół rolniczych i rozpoczęły się wojewódzkie zjazdy tych organizacji.

W przygotowaniu znajduje się ustawa o samorządzie rolniczym.

W ostatnim czasie nasiliły się próby rozbijania chłopskich organizacji samorządowych i przenoszenia na teren wsi wzorców organizacyjnych z terenu miejskiego. Nie znajdujemy żadnego uzasadnienia dla tego typu działalności. Prowadzi ona do rozbicia i walki politycznej na wsi ze wszystkimi tego konsekwencjami. Nie są to niebezpieczeństwa wymyślone, a wręcz przeciwnie — znajdują już dziś potwierdzenie w manifestacyjnych strajkach, w groźbach strajków w formie wstrzymywania dostaw produktów rolnych do miast, demagogicznej eskalacji żądań i postulatów. Czyż może to stanowić rekomendację dla uznania tzw. „Solidarności Wiejskiej”? Biuro Polityczne uważa, że nie ma uzasadnienia dla wyrażenia zgody na powołanie tej organizacji.

Wielkie odczuwa dziś ostry brak środków produkcji: węgla, nawozów, maszyn i części zamiennych, cementu i braki te narastają w konsekwencji ostrego spadku wydobycia węgla oraz zakłóceń produkcji przemysłowej pogłębianych przez strajki.

„Solidarność” ma rzeczywistą możliwość przycisnienia się do poprawy zaopatrzenia rolnictwa i jego rozwoju, ale nie spełnia tej roli strajki polityczne, obliczone na wymuszanie decyzji władz państwowych, pogłębiające trudności zaopatrzeniowe wsi.

Przyjęte wspólnie z SD założenia polityki w sferze drobnej wytwórczości i rzemiosła zapewniają stabilizację warunków ekonomicznych pracy i rozwoju tej tak potrzebnej działalności gospodarczej.

Przedmiotem stałego zainteresowania Biura są bardzo trudne problemy zaopatrzenia rynku, w pierwszej kolejności w artykuły żywnościowe. Zaleciliśmy podniesienie cen skupu produktów rolnych aby zwiększyć zainteresowanie rolników odbudową produkcji, załeciliśmy zwiększenie importu pasz i produktów żywnościowych — mięsa, smalcu i masy. Zaleciliśmy też rządowi poszukiwanie możliwości importu podstawowych produktów żywnościowych w zamian za równoważny eksport wyrobów przemysłowych. Te i inne zakupy są w trakcie realizacji.

Rozpatrywaliśmy wyniki konsultacji projektów systemu kartkowej sprzedaży mięsa i masła.

Biuro Polityczne rozpatrywało również sprawy związane z budownictwem i polityką mieszkaniową, uznając zasadę priorytetowego traktowania nakładów na budownictwo mieszkaniowe i gospodarkę ko-

munalną w planach społeczno-gospodarczych państwa.

Zgodnie z uchwałami VI i VII posiedzenia KC, Biuro Polityczne systematycznie analizowało stan naszej partii i postępy procesu jej oczyszczania się z ludzi zdeprawizowanych i politycznie obcych. Kierowaliśmy się przekonaniem, że nieodłącznym czynnikiem socjalistycznej odnowy jest przywrócenie wysokich wymagań ideowo-politycznych i moralnych, aby partia nasza nigdy więcej nie znalazła się pod oskarżeniem o tolerancyjny stosunek do wykroczeń sprzecznych ze statutem i ideologią partii. Proces oczyszczania się partii prowadzimy i będziemy stale prowadzić.

Partia nasza niewiele się zmniejszyła i liczy nadal ponad 3 mln członków i kandydatów. Trzeba podwyższyć kryteria przyjęć do partii. Odrzucone na VI plenum zasady rozwoju ilościowego partii muszą być zastąpione kryteriami jakościowymi. Trzeba je stosować już dziś wobec wszystkich członków partii i wymagać samookreślenia się od tych, którzy postępują wbrew linii partii.

W toku oczyszczania szeregi partyjnych wykluczono z partii 2411 członków, z czego większość w IV kwartale ubr. Najliczniejszą grupę spośród wydalonych stanowili osoby w różny sposób wykorzystujące stanowiska służbowe dla osiągnięcia korzyści osobistych. Poważną grupę stanowi też osoby wykluczone za naruszanie dyscypliny partyjnej oraz podważanie ideowej i organizacyjnej zwartości partii.

Poważna ilość spraw, bo około 100, była badana i rozpatrywana przez CKKP. Opierając się na gruntownych przygotowaniach materiałach wymierzała ona kary partyjne oraz orzekała o zdolności do pełnienia kierowniczych funkcji. Wydaleniem z partii ukarano szereg ludzi pełniących wcześniej odpowiedzialne funkcje.

Wszelkie nieudomowienia czy brak konsekwencji w ocenach i postępowaniu pociągają za sobą dalsze szkody, dostarczając pretekstów do wywołania ognisk napięć. Dobrym tego dowodem była ostatnio sprawa Bielska. Wokół zarzutów natury personalnej pod adresem władz wojewódzkich tamtejszy MKZ wezwał do strajku, który sparaliżował życie województwa i przyniósł wielkie straty produkcyjne i społeczno-polityczne. Było to ze strony MKZ działanie wysoce nieodpowiedzialne. Nie można jednak przejść do porządku nad odpowiedzialnością, jaka ciąży za daniem okazji i brak dobre-

go rozpoznania sytuacji ze strony naszych towarzyszy w Bielsku. Prowadząc wyjaśnienia spraw na miejscu umniejszali ich wagę i nie w pełni informowali KC o naturze i zasięgu pretensji. Częstym zmianom ulegały też ich oceny w trakcie trwania strajku. Stojmy na stanowisku, że

trzeba wyciągnąć wnioski kadrowe z tej sprawy.

W ostatnich miesiącach dokonaliśmy ważne zmiany w zasadach polityki kadrowej. Znalazło to wyraz w poważnie zwiększonych zmianach w kierownictwach partyjnych oraz na funkcjach państwowych. W wyniku zmian kadrowych nastąpiło wydatne odnowienie kierownictwa partyjnych i państwowych.

Zmiany dokonywane w polityce kadrowej polegają m.in. na zwiększaniu ilości bezpartyjnych na funkcjach kierowniczych. Dokonałmy w tym względzie postępu, ale nie może nas to zadowalać.

Wśród licznych prac prowadzonych przez Biuro Polityczne ważne miejsce zajmowały sprawy polityki zagranicznej i stosunków gospodarczych Polski ze światem.

Nasze stanowisko w tych sprawach jest jasne i bezkompromisowe. Polska jest i pozostanie krajem socjalistycznym, honorującym swoje sojusze i zobowiązania sojusznikom, tak ważne dla bezpieczeństwa jej granic i niepodległego bytu. Mamy dość woli i możliwości, aby właściwie rozwiązać sprawy wewnętrzne i zapewnić socjalistyczny charakter odnowy w naszym kraju. Oświadczamy jednocześnie, że wszelka działalność wrogich socjalizmowi sił, obliczona na podważanie sojuszników związków Polskiej ze Związkiem Radzieckim i krajami socjalistycznymi, godzi w elementarne interesy narodu i musi być bezwzględnie zwalczana przez wszystkie świadome siły polityczne w naszym kraju.

Pozycja międzynarodowa kraju jest funkcją jego siły wewnętrznej. Nigdzie nie jest to tak widoczne jak w stosunkach gospodarczych. Ultra-zaufania do polskiej gospodarki owocuje wstrzymaniem się kół finansowych od udzielania kredytów, to zaś wprost drogą prowadzi do ograniczenia importu i dalszego spadku produkcji. Dziś jesteśmy w tej sytuacji. Ci, co tak łatwo wzywają do strajków, muszą wiedzieć, że nie będzie z czego robić, produkować. Nie trzeba będzie strajków i wolnych sobót, aby stały kłody i cała branża przemysłowa.

Gdyby nie dostawy surowców ze Związku Radzieckiego i jego pomoc kredytowa — fakty te już by wystąpiły w skali masowej. Kraje socjalistyczne udzielające Polsce pomocy ponoszą jednocześnie bardzo poważne skutki niewywiązywania się przez nas z umów i porozumień gospodarczych, a w tym i surowcowych. Czy może to pozostać bez wpływu na ich dostawy dla nas?

Biuro Polityczne ocenia sytuację Polski jako groźną dla jej bytu narodowego. Dziś na porządku dnia stoi bezwzględna konieczność dokonania zwrotu w nastrojach społecznych i opanowania sił destrukcyjnych i wrogich socjalizmowi, spychających nasz kraj na dno przepaści. Musimy skupić wszystkie siły rozsądku i patriotyzmu aby tego zwrotu dokonać. W obliczu tego zadania stoi nasza partia i stąd wynikają wnioski elementarne dla jej działalności. Partia musi wyrwać się ze sporów i swarów wnoszonych często z zewnątrz i paraliżujących ją wewnętrznie. Musi zgromadzić swoje siły i przejść do twardej walki o porządek społeczny i poszanowanie władzy, o normalną pracę i wyniki produkcyjne. (PAP)

Dokończenie ze str. 1

naszą partię we wszystkich poczynaniach.

Kolejnymi mówcami byli: I sekretarz KW PZPR w Bydgoszczy — Henryk Bednarski; Związki zawodowe spowodowały ożywienie społeczne, wzrost autentycznego działania, przyczynili się do rozwiązania wielu nabrzmiałych spraw socjalnych. Partia powinna pilnie analizować i starać się obiektywnie oceniać poszczególne ognia „Solidarności”, jej działaczy, a zwłaszcza ich postępowanie. Należy popierać i współdziałać w tym co w „Solidarności” sprzyja krajowi i klasie robotniczej, krytykować i zwalczać to, co szkodzi socjalizmowi. Członek KC, elektromecha-

nik w Mazowieckich Zakładach Rafineryjnych i Petrochemicznych w Plocku, Antoni Wróbel.

Kolejnymi mówcami byli: za stępcą członka KC, minister handlu zagranicznego i gospodarki morskiej Ryszard Kariski, członek KC Górnik, instruktor strażowy z Kopalni węgla kamiennego „Wałbrzych” w Wałbrzychu — Józef Adamek, który stwierdził m.in.: w kraju powstają kolejne ogniska zapalne. Przy ogólnym niedoinformowaniu społeczeństwa, nie potrafimy wyrobić sobie opinii na temat powstających konfliktów. Dotyczy to zwłaszcza Bielska i

Jeleniej Góry. Jeżeli władze lokalne nie potrafią unormować sytuacji, to kompetentna komisja władz centralnych powinna podejmować temat od razu, a nie czekać z rozpoczęciem rozmów tydzień lub dwa. Tylko spokój i ład w naszym kraju umożliwi nam bezpieczną i wydajną pracę. W przyszłości nie możemy dopuszczać do powstawania nowych ognisk zapalnych często z błahych powodów. Rozwiązanie konfliktów jest zadaniem na dziś a nie na jutro czy pojutrze, przewodniczący Komisji Porozumiewawczej Branżowych Związków Zawodowych — Albin Szyska; odrzucam zarów-

no patronalizm rządu wobec związków zawodowych, jak i demagogię oraz ekstremizm wielu nowych przywódców związkowych. Nie należy jednak mylić bardziej lub mniej aktywnych grup, nacisku o charakterze wyraźnie politycznym z samodzielnym, odpowiadającym, patriotycznym ruchem związkowym.

Po przerwie plenum wznowiło obrady. Kolejnymi mówcami byli: zastępca członka KC I sekretarz KW PZPR w Białymstoku — Stefan Zawadzki; oraz członek KC, członek CKKP, rdzeniarz w Zakładach Mechanicznych „Ursus” — Zygmunt Wronski, czo-

nek KC, wiceminister spraw wewnętrznych — Bogusław Stachura, członek Biura Politycznego KC, I sekretarz KW PZPR w Katowicach — Andrzej Żabiński, członek KC, spawacz, brygadista w Stoczni Gdańskiej im. Lenina — Jan Łabęcki.

Kolejnymi mówcami byli: I sekretarz Komitetu Łódzkiego PZPR — Tadeusz Czechowicz, zastępca członka KC, brygadista budowlany Kombina tu Budownictwa Mieszkaniowego „Warszawa — Wschód” — Albin Siwak; członek KC, naczelny redaktor „Nowych Drog” — Stanisław Wronski,

członek KC, wytapiacz, brygadista pieców martenowskich w Hucie „Warszawa” — Zygmunt Gajewski; zastępca członka KC, I sekretarz KW PZPR w Krośnie — Władysław Kancler; członek KC, rozlewarec, brygadista w Hucie im. B. Biełucha w Częstochowie — Kazimierz Jarzabek, zastępca członka KC, I sekretarz KW PZPR w Kaliszu — Bogdan Gawronski; członek KC, towaroznawca w WSS „Społem” w Poznaniu — Barbara Kubacka; I sekretarz KW PZPR w Słupsku — Michał Piechocki; zastępca członka KC, przewodniczący RG FSZMP — Andrzej Kofek.

W chwili oddawania numeru do druku obrady VIII Plenum KC PZPR trwały.

Obradowało VIII Plenum KC PZPR

Zanim się zbierze IX Zjazd

Jak postawić na nogi rolnictwo

W sytuacji, gdy półki sklepów spożywczych coraz trudniej zapęcznieć artykułami pierwszej potrzeby, gdy wydłużają się kolejki po mięso, masło i mleko — rolnictwo i jego wyniki muszą być tematem dnia codziennego. Wszystkich nas bowiem martwi spadek produkcji rolnej w roku ubiegłym sięgający 10 procent, jego coraz niższy udział w wypracowywaniu dochodu narodowego.

Jak do tego doszło, roztrząsano wielokrotnie, a szczególnie gorąco i kontrowersyjnie w drugim półroczu 1980. Temperatura polemik i oskarżeń filipik, zwłaszcza pod adresem rolnictwa uspołecznionego, wcale się na początku obecnego roku nie obniżyła. Lecz w tej ogólnej gorączce widać już symptomy racjonalnej myśli. Mamy diagnozę schorzeń polskiego rolnictwa. Teraz w trakcie dyskusji przed IX Nadzwyczajnym Zjazdem PZPR, a niedawno także przed VIII Kongresem ZSL — próbuje się sformułować receptę, jak to schorowane rolnictwo postawić na nogi. O metodach skutecznej terapii, która musi potrafić gasyć długo — może nawet kilka lat — zadecyduje jednak praktyka. Już dzisiaj można powiedzieć, że niekiedy nie obejdzie się bez „końskich” dawek leków — w postaci znacznych podwyżek cen skupu płodów i produktów rolnych.

Z niezawinionej przez rolnictwo zapaści, nie jest ono w stanie samodzielnie się wykurować. Na nie też zdadza się magiczne zaklęcia różnych znachorów popisujących się zarówno elokwencją jak i ignorancją w sprawach dotyczących uzdrowienia gospodarki rolnej. Potrzebne jest konsylium co najcięższych głów w naszym kraju, te role ma spełnić Komisja do spraw Reformy Gospodarczej. Na jej ręce składa się formułowane obecnie w dyskusji przedzjazdowej wnioski, postulaty, sugestie. Najważniejsze, przedstawione IX Nadzwyczajnemu Zjazdowi PZPR, wpłyną na późniejszą praktykę polityczną, gospodarczą i społeczną, na zmiany w stosunku do polskiej wsi, która ma sprostać samodzielnemu zadaniu wyżywienia narodu.

Tych wniosków i propozycji jest bardzo dużo. Na podstawie materiałów zgromadzonych w Wojewódzkim Zespole Zjazdowym w Poznaniu można je z grubsza pogrupować na kilka podstawowych zagadnień.

Na plan pierwszy wysuwa się sprawa ekonomicznych uwarunkowań rolnictwa. W uwagach nadsyłanych przez instancje gminne PZPR, POP, poszczególnych członków partii i stronnictw sojuszniczych — powszechnie mówi się o niewłaściwych re-

lacjach cen produktów rolnych w stosunku do przemysłowych środków produkcji, co powoduje nieopłacalność wielu działów produkcji rolnej, zwłaszcza zaś chowu inwentarza i niektórych pracochłonnych upraw roślinnych. Brak lub niedostatek części zamiennych i narzędzi rolniczych powoduje niejednokrotnie przepływ towarów z sieci uspołecznionej do prywatnej, rodzi spekulację i „czarny rynek”.

Zespół VI Wojewódzkiego Zespołu Zjazdowego, gromadzący kilkudziesięciu rolników i fachowców związanych z rolnictwem i przemysłem rolno-spożywczym oraz maszyn rolniczych, doszedł do wniosku, że w obecnej sytuacji gospodarczej znaczenie podstawowe ma przynajmniej dostateczne zaopatrzenie rolnictwa w środki do produkcji i rozwój usług produkcyjnych na jego rzecz, szczególnie zaś na rzecz chłopów gospodarstw rodzinnych. Musi być zwiększona podaż ciągników. Znaczna część parku maszynowego została na wsi poznańskiej wyeksploatowana z powodu mizernych przydziałów w ostatnich latach.

W parze z nasyceniem wsi mechaniczną siłą pociągową, co jest niezbędne z powodu wciąż ubywających rąk do pracy, musi iść zwiększenie podaży podstawowych narzędzi rolniczych: bron, kultywatorów, obsypników, siewników zbożowych i nawozowych, sнопowiązalek, ładowaczy i rozstrząsaczy obornika, grabiark do słomy i siano, przyczep ciągnikowych itp. Konieczne jest lepsze wyposażenie w tak zwaną małą mechanizację obór, chlewni i innych pomieszczeń inwentarskich, uzupełnienie cyklu produkcji mleka o możliwości jego schładzania. Podjęcie produkcji (albo jej zwiększenie) tego typu maszyn i urządzeń na rzecz rolnictwa chłopskiego — jak stwierdzono w tych wnioskach — nie wymaga nowych inwestycji w przemysł, wystarczy jedynie zmienić profile produkcyjne, dostosować do wymogów rolnictwa indywidualnego. Że to można zrobić, świadczy przykład Fabryki Maszyn Zimnych w Poznaniu, która w roku bieżącym nastawia się w większym stopniu na zaspokajanie potrzeb gospodarstw indywidualnych — o czym pisałam na początku stycznia w „Głosie Wielkopolskim”.

Sprawą wywołującą duże różnice zdań jest obrót ziemią. Jednakże wszyscy wnioskodawcy zgodni są co do tego, że ziemia stanowiąca dobro ogólnonarodowe musi być starannie uprawiana, chroniona, a przy ruchu ziemią pierwszeństwo w jej nabywaniu powinny mieć dobre gospodarstwa, zwłaszcza chłop-

skie. Uwagę zwraca postulat równego traktowania wszystkich sektorów rolnictwa w dostawach środków do produkcji, kredytach, obciążeniach podatkowych i innych. Podnosi się sprawę gospodarstw chłopo-robotniczych, które mogą być — podobnie jak to jest w innych krajach — rezerwą dużej masy żywności. Dowodzi tego zresztą praktyka krajów socjalistycznych, gdzie małe gospodarstwa, działki przyzagrodowe dostarczają — jak np. na Węgrzech około jednej trzeciej ogólnej masy żywności.

Ze sprawami intensyfikacji produkcji rolnej wiąże się konieczność lepszej niż dotychczas działalności instytucji powołanych do obsługi wsi i rolnictwa: służb melioracyjnych, rolnych, bankowych, weterynaryjnych, aparatu handlu i usług. Najwięcej kontrowersji, ale i zarazem żądań wiąże się z obsługą mechanizacyjną wsi ze strony zreorganizowanych kółek rolniczych, które zyskawszy z powrotem uprawnienia samorządowe, będą dysponować nabywanym ze środków Funduszu Rozwoju Rolnictwa i wypracowanych zysków sprzętem rolniczym. Samorząd wiejski musi mieć większy wpływ na tworzenie planów społeczno-gospodarczych swoich gmin, na sprawiedliwy podział brakujących wciąż jeszcze środków do produkcji, na obrót ziemią i jej ochronę.

Wciąż jeszcze wpływają postulaty i życzenia w sprawie dostosowania do potrzeb gospodarki żywnościowej państwa i województwa przemysłu rolno-spożywczego. Szczególnie wnioskującym chodzi o przywrócenie lokalnych możliwości przerobu surowców rolniczych, aby mogły one — bez zbędnych przewozów — szybko trafić z powrotem do rolników — producentów, do ludności zamieszkałej na wsi i w małych miastach już jako artykuły konsumpcyjne. Proponuje się wykorzystać małe mleczarnie nie tylko jako zlewnie mleka, uruchomić z powrotem młyny gospodarcze i śrutowniki, otworzyć małe rzeźnie prywatne i masarnie, wprowadzić obwoźny skup owoców i warzyw z wyeliminowaniem pośrednictwa hurtowych w dostarczaniu części żywności do konsumentów.

Wiele by jeszcze można przytoczyć wniosków, a wpłynęło ich kilkaset do Wojewódzkiego Zespołu Zjazdowego w Poznaniu. Wszystkie z nich skrupulatnie zarejestrowane, przeanalizowane, ujęte w grupy tematyczne, będą jeszcze przedyskutowane podczas obrad zespołów specjalistycznych. Część z nich została przekazana Centralnej Komisji Zjazdowej, by już można było przystąpić do prac nad wprowadzeniem ich w życie.

MARIA POLCYNOWA

wiązane były bez zarzutu i zgodnie z rzeczywistymi potrzebami. Od lat kontroluje płacówki służby zdrowia, przysłała nam się warunkom w ogóle, także kuchniom i pralniom. Ich obraz jest, niestety, dość do siebie podobny. Zarówno



Trwa rywalizacja wśród wielkopolskich budowlanych pod hasłem DOM Z JEDYNKĄ. Współzawodnictwo to zainicjował „Głos” pod koniec 1978

roku, by zmobilizować załogi do wznoszenia domów bez usterek. Dotychczas sporo już budynków mieszkalnych otrzymało znak jakości. Spośród domów zbudowanych w zeszłym roku, do oceny przez komisję konkursową zgłoszono osiem. Jednym z nich jest dom z 50 mieszkaniami powstały pod koniec listopada 1980 roku w Kole (Konińskie) przy ul. Kolejowej 5, zbudowany przez załogę Kombinatu Budowlanego w Koninie. Przy jego stawianiu wyróżniło się wielu pracowników, m. in. kierownik ze-

Kolski kandydat



Fot. — R. Królak

społu budowy — Aleksander Antoni Dominkowski i Wiener oraz brygady murarzy — Antoniego Dominikowskiego i malarzy — Krzysztofa Linka. (an)

Nie tylko w gnieźnieńskim „Spomaszu”

Nawyki też trzeba reformować

Zadanie z bardzo wieloma niewiadomymi ma u progu bieżącego roku do rozwiązania Fabryka Maszyn i Urządzeń Pakujących „Spomasz” w Gnieźnie. Odpowiedzialny za produkcję dyrektor inż. Zenon Kierzkowski porównuje sytuację do roli brydżystów, którzy rozpoczynają grę, nie znając zasad licytacji.

Zjednoczenie niekonkretnie precyzuje wskaźniki planu na 1981 rok, dlatego zakład przy gotowości do realizacji planu produkcji. Jego realność za leży jednak od tak wielu czynników zewnętrznych, iż właściwie pracuje się z dnia na dzień. Ogólne założenia przewidują zwiększenie produkcji o 4 procent, co, niestety, nie oznacza wzrostu jej wartości. Po prostu — w tym roku „Spomasz” nie ma już prawa stosować „rachunku korzyści” na wyroby produkowane w ramach licencji. Oznacza to, że wórkowa do mleka może teraz kosztować tylko 513 000 zł, a poprzednio brano za nią 748 000 zł. Zważywszy, że takich wórek wykonywano rocznie 220, ubytek finansowy jest znaczny, choć pracochłonność czy koszty materiałowe wcale nie zmalały. Cenę zaś innej maszyny pakującej trzeba obniżyć o prawie 400 000 zł.

Jakby więc nie liczyć i kom binować, to nawet uwzględniając podjęcie produkcji dwóch nowych typów maszyn, to i tak wartościowy plan produkcyjny wychodzi o kilkanaście milionów złotych mniejszy; w najlepszym wypadku o 17 mln zł. W dotychczasowym systemie finansowym przedsiębiorstwa oznacza to kłopoty z funduszem płac i nie tylko. A przecież do wykonania będzie więcej, a nie mniej niż dotychczas. Kierownictwo fabryki oraz przedstawiciele załogi tworzący umowną „radę robotniczą” będą mieli nad czym

myśleć, przystępując do zatwierdzania planu rocznego.

TYSIĄCE DROBIAZGÓW

Nie jest tajemnicą, iż „Spomasz” od dłuższego czasu ma ogromne kłopoty z materiałami i narzędziami. Produkuje przecież pojedyncze egzemplarze maszyn, ale za to bardzo skomplikowane. Kartoteki ma gazynowe obejmują ponad 17 000 pozycji, które w odpowiednim okresie powinny trafić do zakładu. Niestety, najczęściej nie docierają, a jeśli już kontrahent chce przyjąć zamówienie, to nie na 5 czy 10 odlewów, lecz na więcej. Bo jemu tylko taka umowa się nie opłaca, zaś dla „Spomaszu” każde ustępstwo oznacza zwiększenie zapasów ponadnormalnych, ściśle kontrolowanych przez bank. I chociaż niektóre elementy byłyby wykorzystane w następnym roku, trzeba je jednak zgłosić do upłynięcia.

Więcej jest kłopotów z kooperantami. Jednych rzeczy nie opłaca im się produkować, a innych wytwarzają bardzo mało, choć potrzeby są duże. Przykładem niech będą zamówione przez fabrykę w poznańskim „Metalzbycie” wkłady i śruby. Zamiast dwóch, trzech kilogramów różnych wkładów, „Metalzbyt” przesyła odpowiedź z gotowymi formułkami na pięć pieczętów: „brak zlecenia do produkcji” lub „brak możliwości produkcyjnych”. Natomiast śruby fabryka otrzyma, ale w ilościach trzy, a nawet pięciokrotnie mniejszych od zapotrzebowania. Podobne kłopoty są też z producentem elektrod, który zamiast 100 000 obiecuje przysłać 5 000 sztuk. Może gdyby zamówiono milion elektrod, przysłano by potrzebne sto tysięcy?

Oczywiście, śruby czy wkłady „Spomasz” może sam wykonać, ale angażuje to potencjał wytwórczy, no i znacznie pod

wyższa koszty produkcji. Nie ma jednak możliwości wykonania bardziej skomplikowanych detali, choćby uchwytów tokarskich. A tymczasem dysponując 200 obrabiarkami, zakład otrzymuje jeden uchwyt na kwartał, a potrzebuje ich kilkanaście.

Teraz do tych kłopotów mogą dość następne. Założenia reformy mówią o zniesieniu limitów na materiały i surowce. To piękna idea, ale w rzeczywistości, jakimś argumentem skłonić fabrykę w Brzeżu do dostarczenia 100 silników elektrycznych, na które jest więcej chętnych odbiorców niż silników. Dotychczas zjednoczenie przydzielało limit i później różnymi sposobami naciskało producenta. Teraz może on w ogóle nie rozmawiać ze „Spomaszem”. Takich przypadków będzie zapewne więcej. Więc jak w terminie skompletować 5000 części do jednej maszyny pakującej, zapewnić narzędzia, blachy, elektrody, gazy? Nasuwa się więcej podobnych pytań, na razie bez odpowiedzi.

CO NA RYNEK?

Gnieźnieńska fabryka produkuje głównie artykuły inwestycyjne, na ogół tyle, ile potrzebuje krajowy przemysł rolno-spożywczy. Teraz pewnie zamówienia będą mniejsze, dla tego istotnego znaczenia zaczyna nabierać „produkcja rynkowa”. Wszyscy w „Spomaszu” rozumieją taką potrzebę poszerzenia profilu produkcji, ale okazuje się, że to co ma trafić na rynek, dla indywidualnego klienta w rozumieniu obowiązujących przepisów wcale nie musi mieścić się w pojęciu „produkcja rynkowa”.

Gdy wytłumaczono fabryce niecelowość szerszego podejmowania produkcji wórkowej

Dokończenie na str. 6

JANUSZ BEKAS

O czym to trzeba pamiętać organizację szpitala! I o jego położeniu (żeby za chować tak zwane ciagi komu nikacyjne) i o architektonicznym układzie (bo to ma nieba gatelny wpływ na wygodę), i o wyposażeniu w aparaturę, w nowoczesną i tę całkiem prostą, w sprzęty, materiały opatrunkowe, strzykawki, w łóżka, nocne stoliki, baseny, stoły operacyjne, w zapas krwi, lekarstw... O personelu już nie wspominam, jako o czymś oczywistym.

Brak jakiegokolwiek elementu składającego się w sumie na skomplikowany szpitalny organizm zakłóca pracę całości. Co prawda zawsze jest tak, że od razu paraliżuje to wszelkie działania, ale wtedy proces leczenia w większym lub mniejszym stopniu oznacza przeska kiwanie przeróżnych barier.

A jeszcze może być tak: nie ma czystej pościeli, sterty fartuchów, prześcieradeł, pooperacyjnej bielizny, pewnego dnia zaczynają zalegać magazyny, a na dodatek o określonych porach nie słychać na szpitalnym korytarzu charakterystycznego dźwięku wózka rozwożącego pościel. Otóż to — pralnia i kuchnia. Rozornie mało

ważne działy pracy. Ale gdy ich zabraknie... No, może z dzień, dwa, po ciężkiej operacji jeden czy drugi pacjent nie zauważy braku pościeli. Ale potem? A inni pacjenci, którym trzeba dużo siły na zdrowienie, a personel? A bie

Szpital... od kuchni i pralni

lizna? Trudno wyobrazić sobie łóżka bez czystej pościeli, za pakowane fartuchy personelu. O pacjontkach, gronkowcach i innej „drobnej zarazie”, co to czeka tylko, aby się rozprze strzenić — lepiej nie mówić. Dlatego też — posługując się wojskową terminologią — planując przeróżne „fronty” w walce z chorobami, pierwsze i drugie „linie”, „batalie” itp. nie sposób pominąć intendentury.

Tymczasem jednak...

Nie znam szpitala — mówi dr Aleksander Stukowski inspektor pracy przy Radzie Krajowej Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia — gdzie by te sprawy roz

w szpitalach starych, leciwych, jak i stosunkowo nowych. Kłopoty pary, brak wentylacji, łok, często uniemożliwiający własne i bezpieczne zorganizowanie pracy, brak miejsca do szycia, marny stan techniczny maszyn i urządzeń — to grzechy podstawowe.

Na przykład szpital w Koninie. Stosunkowo nowy, powinien mieć nie najgorsze warunki. Tak, tylko że kuchnię, kotłownię i pralnię przygotowano dla obiektu 500-łóżkowego. Ponieważ jednak miejsc i tu ciągle nie wystarcza, nowe łóżka dostawiano z zaplecza nie rozbudowywanego. Trudno się więc dziwić, że pralnia na przykład pęka w

szwach, że nie ma gdzie suszyć bielizny.

Czy nie ma wyjścia? Jakieś by się znalazło. Bo chociaż powiada się, że nie ma miejsca na maszyny, na nowe urządzenia, to przecież faktem jest też, iż gdyby pomieszczenia w szpitalu (zajmowane przez „Społem”) stosownie zagospodarować, to... Tylko, że znów brakuje jakiegos kabla czy wykopu.

W najnowocześniejszym szpitalu Poznania — przy ulicy Lutyckiej — inspektor Stukowski pokazuje teczkę z dokumentami — byłem w sierpniu. Otrzymałem sygnał, że będzie strajk w pralni. A było tak: miał awarię. Dyrekcja do gadała się z jakimś spółdzielczym zakładem pralniczym, że przyjmą szpitalne „pranie” wraz ze szpitalnymi pracownikami. Poszły 32 kobiety. Wróciło tylko 8. Zobaczyły, że pralnia nie musi być wcale tak marnie wyposażona, jak szpitalna, że jest wiele dobrych,

nowoczesnych urządzeń, ułatwiających pracę. Gwoli prawdy dodać trzeba, że i szpital przy Lutyckiej był swego czasu niezłe urządzone. Ale maszyny mają to do siebie, że się zużywają. Kobiety więc chciały prac. Podobno w najtrudniejszych momentach pomagają wojsko.

To jednak nie w porównaniu z obrazem, który można by zobaczyć w przychodni w Umiejowie. Tam ponad rok temu woda kanalizacyjna zalała kotłownię. Nie całkiem, ale na tyle, że po pierwsze zaległy się żaby, a po drugie, aby na palić, trzeba było stać po kolan w wodzie. Palacz więc od czasu do czasu się buntował, czemu trudno się dziwić. Wtedy, czemu też trudno się dziwić, jego funkcję obejmował kierownik przychodni. Wkładali gumowe buty i palili w piecu. Przedtem i potem za biegał o usunięcie awarii, tym bardziej że wilgoć po ścianach wdzierała się wyżej, że namiętnie instalacje i w ogóle robiło się niebezpiecznie. Teczka z korespondencją w „odnośnym temacie” puchnie. Ale ZOZ jest niewinny, kierownictwo przychodni też nie. Władze terenowe obiecały, że sprawę za

łatwią w roku 1981. W tym też roku ma podobno być oddana do użytku nowa przychodnia. Na razie — jest sprawa prokuratorska.

Kotłownię zamknęłam — mówi inspektor. Co w czasie zimy oznacza zamknięcie przychodni.

Teczka jest wiele. W każdej niewesoła historia. Bo jak na wstępie inspektor powiedział, nie zna miejsca, gdzie jest dobrze. Nie może więc pokazać teczek, z której powiałoby optymizmem. W Środzie np. jest marnie (szpital zbudowany był w latach 1914-17 na 60 łóżek — teraz jest trzy razy więcej. Co tu jeszcze dodawać?) W Nowym Tomysku też nie świetnie. Ba, w Śremie jeszcze nie ma pacjentów — nowy szpital, a już się okazało, że jeśli chodzi o pomieszczenia dla pracowników pralni, już można było wskazać pewne nieprawidłowości. Usunąć je, ale faktem jest, że mimo kontroli, opinii i wrzepsów — wcale niełatwo uchronić się od stawiania obiektów od razu niezubelnie sprawnych. A przecież trzeba. Bo co ciębie uczyć się na błędach?

JOLANTA LENARTOWICZ

ODGŁOSY

Żarty

— Sprawa prenumeraty prasy jest symbolem sprawności administracji i jej zdolności do rozwiązywania prostych, przecież trudności — stwierdził z dozą irytacji („Głos” z 2 bm.) wybitny uczonec, profesor Jan Szczepański. A oto kolejny przejaw inwencji — tym razem Ministerstwa Handlu Wewnętrznego.

Rzecz dotyczy zasad przedsprzedaży tak zwanych artykułów trwałego użytku. Nad tą sprawą najpierw myślnie długie miesiące, by wreszcie opublikować komunikat niezwykle treści. Mianowicie dowiedzieliśmy się, że — na przykład — na bycie radio-magnetofonu za zło tych 5 200 albo „Łuczniaka” do zycia za złotych 4 000, wymagać będzie trzyletniego wyczekiwania, który to okres — dodaje za wspomnianym komunikatem — „w zasadzie nie powinien być przekraczany” (!)

Kogoś tu najwidoczniej zawio dla wyobraźni. Tak jak nikogo nie napawał entuzjazmem „program Wista” z racji długiego „horizontu czasowego” — tak nikogo nie popchnie ku docelowemu oszczędzaniu wizja wejścia w posiadanie radioodbiornika bądź maszyny po trzech latach. W tym czasie postęp techniki uczy ni z wymarzonego sprzętu przedmiot cokolwiek przestarzały; a poza tym, zgodnie z zasadą „kto szybko daje — dwa razy daje”, każdy zapałony amator czegoś tam, raczej zdecyduje się na kupno drogą ogłoszenia, lub w inny sposób, po wyższej cenie, byle szybko nadać swym pragnieniom konkretnie kształty.

Co innego komplety mebli za duże pieniądze, traktory, bądź sa mochody. Ale proste przedmioty za kilka tysięcy?

Trzy miesiące oczekiwania, to można zrozumieć. Trzy lata? To brzmi jak kiepski żart.

WIESŁAW PORZYCKI

Nawyki też trzeba reformować

Dokończenie ze str. 5

do mleka, kupowanych przez indywidualnych rolników, pomyślano o poszukiwanych wórkach do białej. Niestety, sprawa jest nieaktualna, ponieważ do już wykonywanych wórków brakuje silników elektrycznych. Zaproponowano w związku z tym podjęcie produkcji części zamiennych do „Syreny” oraz maszyn rolniczych. Usłyszano wówczas, że to nie jest „rynek”. Handel przedstawił listę poszukiwanych towarów rynkowych: chłbi, lyżek i innych drobiazgów. Wielce się tym w „Sposmaszu” zdziwiono, ponieważ nie są to na pewno najpotrzebniejsze artykuły, a po wtóre — dysponując specjalistycznymi automatami nie można tych drobiazgów produkować tanio. Po takich perturbacjach części zamienne dla rolnictwa jednak zostały zaliczone do produkcji rynkowej, która w gnieźnieńskich zakładach ma osiągnąć w tym roku wartość 16 mln zł. Jest więc nadzieja, że „Sposmasz” będzie produkował pozukiwane części zamienne lub inne artykuły rynkowe.

— W dyskusjach nad tegorocznymi zadaniami wiele mówi się o eksporcie maszyn i importie surowców oraz o pos

Papież przyjął
rabina Rzymu

(PAP) Papież Jan Paweł II przyjął w niedzielę głównego rabina Rzymu — Elia Toaff. Spotkanie, określone przez judaistyczną społeczność Rzymu jako historyczne, odbyło się w kościele parafialnym starego Rzymu, stojącym na terenie dawnego rzymskiego setta, funkcjonującego z rozkazu papieża przez ponad 300 lat.

Papież wizytował 8 bm. tę parafię, jako biskup Rzymu.

Łutowy „Nurt”

Nad modelem towarzystwa społeczno-kulturalnych zastanawia się Krzysztof Kwasiński; o WTK-owski spotkaniu w „Bazarze” na temat „Pełnym głosem o poznańskich kulturze” pisze Wojciech Jamroz; reportaż pt. „Most graniczny” publikuje Waldemar Kosiński, a Marek Przybylski w artykule „Powrót do rozsądku” omawia sprawy reformy gospodarczej.

Ze spraw literackich: Bogu sława Latawiec w artykule „Bez pierwszego rzędu” przedstawił szereg pasjonujących spraw omawianych na niedawnym XXI Zjeździe Delegatów ZLP; ta sama autorka pisze o twórczości Ryszarda Krynickiego, który w „Nurcie” publikuje swoje wiersze zamieszczone w tomie „Nasze życie rośnie”; swą nową prozę drukują Czesław Michniak i Alojzy Andrzej Łuczak.

Z problemów innych sztuk: Grzegorz Dziamski pisze o pierze plastycznym w Miastku, Andrzej Górny nader krytycznie omawia spektakle „Sceny na piętrze” Estrady Poznańskiej, Wojciech Jamrozik rozmawia z poznańską śpiewaczką Barbarą Madrą, a Jerzy Utrecht z rektorem Akademii Muzycznej w Warszawie Bogusławem Madymem. (bran)

OPINIE
POLEMIKI
ODPOWIEDZITO CMENARZ
ZASŁUŻONYCH!

Cmentarz Zasłużonych na Wzgórzu św. Wojciecha w Poznaniu podlega nadzorowi Wydziału Kultury Urzędu Miejskiego. Komisja Wyższnia Zasłużonych przy Towarzystwie Miłośników Miasta Poznania, jako instytucja społeczna, interesuje się cmentarzem; przeprowadza lustracje jego stanu, donosi Wydziałowi Kultury o stwierdzonych uszkodzeniach i brakach, służy informacjami i wysuwa postulaty i projekty. Nie ma jednak ani funduszy, ani technicznego wyposażenia, ani sił roboczych, ani kompetencji administracyjnych do wydawania zarządzeń. W ostatnich miesiącach Komisja TMMP znów zainteresowała opinią publiczną (przez prasę, radio i TV) stała dewastacją cmentarza i usiłuje tą drogą skłonić władze do całkowitego uporządkowania wszystkich jego spraw. (3436) dr MARIAN PAŁUSZKIEWICZ (za Zarząd TMMP)

ZATROSKANIE, OBAWA

Bez względu na osobiste poglądy, każdego dojrzałego człowieka, nawet jeśli jak ja — sympatyzuje z „Solidarnością”, musi napawać z troską i obawą o losy kraju to, co się dzieje w niektórych regionach. Wydaje się bowiem, że znajdujemy się u kresu naszych ekonomicznych możliwości, jeśli nadal nad rozsądkiem będzie przeważało stawianie spraw kraju poniżej interesów własnego podwórka. Powtarzam, jestem całym sercem za odnową we wszystkich dziedzinach, bo nie ma chyba takiej, w której nie trzeba by porządkować, ale obecna sytuacja zaczyna przypominać chęć „wylania dziecka z kąpielą”, albo (co już zdaje się w „Głosie” czytać) stary dowcip: „na złość mamie, niech mi uszy zmażną”. Tam jednak, gdzie chodzi o tak ważną sprawę, jak byt narodu, zbyt wysoka jest stawka za nierozwagę.

Myślę też, że interes całego społeczeństwa tkwi w tym, żeby zmniejszać niedostatek, który nas męczy i żeby uwolnić ludzi od trosk. Tymczasem z każdym tygodniem jest gorzej. Niedługo, jeśli tak dalej pójdzie, nasze dzieci zapomną smaku cukierka, nie mówiąc już o czekoladzie, lub kakao, które powinny znajdować się w codziennym jadłospisie młodego organizmu. Nic tu nie zmienia targowanie się, kto i kiedy zaczął doprowadzać do tej sytuacji, ale jest prawdą, że bieda się pogłębia i kupno kostki masła oraz tłuszczu do kraszenia stało się już ostatnio (czyli teraz, a nie rok temu!) — problemem. Ludzie, zastanówmy się, do czego zmierzamy. Pomysłowy o naszych dzieciach. (436)

HALINA K.
Sroda

SMIEJA SIĘ Z POLAKÓW

My, seniorzy z Gniezna (w których imieniu piszę) chcielibyśmy Redakcję prosić o udzielenie nam głosu na łamach. Czytając codzienną prasę musimy się denerwować, bo na to, co się wyprawia, to brak słów. To myślny wywalczyli naszą Ojczyznę, a dziś chcą ją zaprzepścić? Zamiast zabrać się do rzetelnej pracy, niektórzy zakładają strajki. Solidarność to wielkie słowo — ale gdzie ona jest? Wśród zwyczajków panuje rozgardiasz i chaos. Czas zabrać się do zdyscyplinowanej pracy. Bo doszło do tego,

że Niemcy śmieją się z Polaków, nazywają nas wulkoniami, nierobami. Rolnicy idą nam na rękę — czekają na maszyny i narzędzia rolnicze, a nie na strajki. (407)

SYLWESTER T.
GnieznoZ „CHODAM” I BEZ
„CHODÓW”...

W odpowiedzi na list p. Aleksandry Czarnieckiej z Poznania: słusznie Pani oburza się na łamach „Głosu” z 26. I. na ogłoszenie „Solidarności”. Stwierdzenie Pani, że „sprawiedliwość też musi istnieć”, Pani ma szczęście, że jej pismo zostało podane do wiadomości w „Głosie”, widocznie Pani ma „chody”. Dlatego proszę, aby Pani napisała do Telewizji w Warszawie, aby nie tylko ministrowie, ale także Wałęsa mógł wystąpić w telewizji i wypowiedzieć się, dlaczego jedni pracują a drudzy nie. (427)

ZOFIA CZARNECKA
Ostrów

OPTYMYSTYCZNE

Na podstawie mego pobytu na Oddziale Intensywnej Terapii w Szpitalu przy ul. Lutycznej w Poznaniu, chciałbym przedstawić pewne uwagi. Cały personel lekarski i pielęgniarski zastępuje, według mojej oceny, na wysoką notę, za poświęcenie, pracowitość i przejaw dużej troski o wszystkich swych pacjentów. Przytoczę choćby ratowanie beznadziejnych przypadków, pomimo obiektywnych trudności, jak odstawię aparaturę sztucznej nerki z braku części zamiennych, brak szeregu lekarstw, czy pewne perturbacje, wynikające z „wolnych” sobót (10 i 24 stycznia) itp. bezinteresowne starania personelu o lekarstwa przez telefon do innych oddziałów szpitala czy nawet do innych szpitali w Poznaniu, na zasadzie: potrzebujemy koniecznie takie i takie lekarstwo, a możemy dać w zamian inne. Jeszcze jedno: bardzo przypadł mi do gustu ubiór lekarzy i pielęgniarek — żakiety w kolorze cytrynowym i białe spodniczki; ta kolorystyka nastroja optymistycznie. (408)

TADEUSZ B.
Poznań

KIEROWNIKÓW UKARANO

W odpowiedzi na list w „Głosie” z 17. XII. 80 r. pt. „A może „angielska”, Oddział Gastronomiczny WSS „Spotem” w Poznaniu informuje, że w sierpniu ubr. wszystkie podległe placówki gastronomiczne zostały powiadomione o obowiązku prowadzenia w sprzedaży herbaty ekspresowej „zwykłej”. Wizytacje ujawniły jednak, że istotnie nie wszyscy kierownicy zakładów gastronomicznych podporządkowali się zarządzeniom; wobec tych osób wyciągnięto konsekwencje służbowe oraz kary pieniężne pozbawienia premii. Jednocześnie ponownie zobowiązano do natychmiastowego wprowadzenia herbaty ekspresowej „zwykłej” do sprzedaży. Brak cukierniczek w kawiarni „W-Z” i wielu innych zakładach spowodowany jest aktualnie trudną sytuacją zaopatrzenia w cukier. Do napojów gorących — kawy i herbaty — ustalono maksymalną gramaturę cukru 12 g. Uważamy, że częste wizytacje kontrolne oraz stosowane sankcje dyscyplinarne zlikwidują niechęć niektórych kierowników do sprzedaży herbaty ekspresowej „zwykłej”. (3439)

mgr JERZY CZAPSKI
dyrektor

listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-95 Poznań

Sport-sport

Bokerskie talenty
na ringu w Gnieźnie

9 lat temu działacze Okręgowego Związku Bokserskiego w Poznaniu postanowili zorganizować turniej dla młodzieży, który uczciłby pamięć Aleksandra Polusa, pierwszego polskiego pięściarza, który zdobył tytuł mistrza Europy. Nie przypuszczali wtedy zapewne, że ich inicjatywa spotka się z ogromnym zainteresowaniem, i że w późniejszych latach turniej o „Złoty Pas A. Polusa” stanie się jednym z najważniejszych europejskich zawodów dla utalentowanej młodzieży bokserskiej. Trzy pierwsze turnieje rozegrane zostały w obsadzie krajowej, na następne zaczęli przyjeżdżać z zagranicą i tak już pozostało do dzisiaj.

Trudno wymienić nazwiska wszystkich bokserów, którzy startowali w tym turnieju i którzy później święcili triumfy na ringach całego świata. Z Polaków byli nimi np. mistrz świata Henryk Średnicki, mistrzowie Europy Bogdan Gajda i Andrzej Biegalski, dwukrotny medalista olimpijski Kazimierz Szczerba, a z pięściarzy zagranicznych mistrz Europy Wiktor Demianenko, zdobywca Pucharu Świata Serik Konokbajew (oba ZSRR) czy też mistrz olimpijski z Moskwy Bułgar Petar Lesow. Z pewnością i w tym roku w turnieju wystartuje wielu młodych bokserów, którzy za kilka lat odgrywać będą czołową rolę na najważniejszych imprezach w świecie.

Kilka lat temu w celu spopularyzowania boks poznańscy działacze postanowili zorganizować turniej poświęcić Gnieznu. Miejscowi działacze tak dobrze wywiązali się ze swego zadania, że turniej o „Złoty Pas A. Polusa” stał się ich stałą imprezą. Również w tym roku wszystkie pojedynki od eliminacyjnych aż do finałowych rozegrane zostaną na ringu w Gnieźnie.

W imprezie, która po raz pierwszy rozegrana zostanie w 12 kategoriach wagowych wystartuje około 90 pięściarzy. Swój przyjazd awizowali reprezentanci: CSRS, NRD, Rumunii, Węgier i ZSRR. Stawkę zawodników uzupełnią najzdolniejsi polscy bokserzy, wytypowani przez PZB. W gronie tym znajdzie się 9 przedstawicieli okręgu poznańskiego (5 ze Stelli Gniezno, 2 z Budowlanych Poznań oraz po 1 z Sokola Piła i Sparty Złotów).

Wszystkie walki toczyć się będą w sali WOSiR przy ul. Jolanty 5. Pojedynki eliminacyjne rozegrane zostaną w czwartek o godz. 17 oraz w piątek o godz. 11 i 17, półfinałowe w sobotę o godz. 11 i 17, a finałowe w niedzielę o godz. 17. (wił)

Łyżwiarские MS

Siódme miejsce
E. Ryś-Ferens

(PAP) W kanadyjskiej miejscowości Sainte Foy (Quebec) zakończyły się wieloobojowe mistrzostwa świata w łyżwiarstwie szybkim kobiet. Tytuł mistrzowski wywalczyła prowadząca od początku imprezy Natalia Petrusowa (ZSRR) — 178,947 pkt. przed Karin Enke (NRD) — 180,266 oraz Sarah Doctor (USA) — 182,441 pkt. Erwina Ryś-Ferens nie zdołała obronić 4 pozycji i ostatecznie nie uplasowała się na 7 miejscu — 183,953 pkt.

Wygrana Brazylii

(PAP) Piłkarze Ameryki Południowej rozpoczęli eliminacje mistrzostw świata „España 82”. W inauguracyjnym spotkaniu w grupie pierwszej Wenezuela przegrała w Caracas z Brazylią 0:1 (0:0).

Bojowero mistrzostwa świata

Brazowy medal P. Burczyńskiego

(PAP) Nie zawiedli sympatyków sportu bojowego nasi zeglazie lodowi zdobywając już trzeci w tym roku medal dla naszego kraju. Piotr Burczyński, podczas rozegranych w miejscowości Hamilton na jeziorze Ontario bojerowych mistrzostw świata wywalczył medal brązowy. Tytuł mistrzowski zdobył Amerykanin Henri Bosset przed swym rodakiem Ianem Gougeonem. Drugi z Polaków, Stanisław Maćcur uplasował się na 9 miejscu. Dużą niespodzianką było niezakwalifikowanie się do finałów aktualnego mistrza Europy Bogdana Kramera.

Sprawdziły się słowa Bogdana Kramera, który przed wy-

jazdem do USA powiedział w rozmowie z dziennikarzem PAP: „jeśli ja nie zdobędę medalu na mistrzostwach świata, to z pewnością uczyni to któryś z moich kolegów”. Nasz mistrz Europy przetrwał również przed tym, że w Ameryce Pn. kolebce sportu bojowego klasy „DN”, zawsze należy się spodziewać bardzo silnej rywalizacji. Henri Bosset to bardzo doświadczony zawodnik. Przed laty, również w Ameryce Pn. wywalczył tytuł bojerowego mistrza świata wyprzedzając naszego reprezentanta Zbigniewa Stanisławskiego o zaledwie jedną dziesiątą punktu co w sporcie bojerowym jest niezwykle rzadkie.

6 medali lekkoatletów Poznania

Nieliczna grupa poznańskich lekkoatletów uczestnicząca w halowych mistrzostwach Polski, które odbyły się w Zabrzu odniosła kilka sukcesów. Efektownym zwycięstwem G. Błaszak (Orkan) zakończył się finał biegu na 400 m kobiet. Uzyskała ona bardzo dobry wynik — 53,58 sek. ustępując halowemu rekordowi kraju jedynie o 0,03 sek. Drugi dla Poznania złoty medal zdobył reprezentant Olimpii M. Gęsiński wygrywając bieg na 800 m — 1:50,12, piątym na tym dystansie był jego kolega klubowy F.

Mańkowski — 1:50,88. Również złoty medal wywalczył Z. Sobora (Olimpia), który w trójskoku uzyskał 15,92 m.

Drugą w biegu na 60 m kobiet była E. Tomczak (Olimpia) — 7,54. Największą niespodzianką mistrzostw zanotowano w biegu mężczyzn na 60 m ppł. Było nią dopiero trzecie miejsce J. Pustego (Orkan) — 8,04 sek., który potknął się na jednym z plotków i stracił rytm. Również brązowy medal zdobył na 3 000 m J. Ziubrak (Olimpia) — 8:16,23. (jz)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce: zachmurzenie umiarkowane, na północy Wielkopolski duże, miejscami opady nawałki.

Temperatura maksymalna od plus 2 do plus 5 stopni, minimalna od minus 2 do minus 4 stopni.

Wczoraj o godzinie 16 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu i Kaliszu plus 4 stopnie, w Koninie plus 3 stopnie, w Lesznie plus 5 stopni, w Pile plus 1 stopień; ciśnienie 1015 hPa czyli 761,3 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Józef Gołszewski.

Tragedia w Konińskim

Dwie dziewczynki
utonęły w stawie

Utrzymująca się od kilku dni dodatnia temperatura spowodowała, że lód pokrywający zbiorniki wodne jest bardzo słaby. Co jakiś czas dochodzi w związku z tym do tragedii, ofiarami najczęściej są dzieci. Wczoraj w Zygmunto wie (Konińskie) siostry 6 i 7-letnie wybrały się nad pozornie zamrażający staw. Dziewczynki weszły na lód, który załamał się pod nimi — dziewczynki wpadły do wody. W pobliżu zdarzenia nie było nikogo z osób dorosłych aby przyjąć im z pomocą i dzieci utonęły. (jz)

Praca • Nauka

Przyjmę dozorstwo — w runek mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 12265g

Potrzebne korepetycje z matematyki. Tel. 755-82, 12500g

Sprzedaż

Siatkę ogrodzeniową, słupki nowe tanio sprzedam. Tel. 12-62-02, 8599g

Pudelki czarne. Os. Bol. Chrobrego 15 F m. 194 po 16, 11460g

Kiosk kwiatarski zaprowadzonny, dobrym punkcie — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 12118g.

Tapetę widokową kolorową zagraniczną, kożuch męski nowy, zegarek kwarcowy. Dąbrowskiego 35 m. 20, 12312g

Obrączki sprzedam, tel. 636-32 po 16-tej. 12707g

Nowe nadwozie Syreny 105. Odrzycka 5, 12386g

Ziemniaki jadalne, sadze niaki sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12701g.

Kożuch, kurtka — damska na szczupłą osobę sprzedam. Grunwaldzka 33A, m. 7, 10749g

Cztery Dunlopy z felgami 5,60—15 4PR do garbusa. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 12107g.

Sprzedam szafonierkę na rożnik, stół, krzesła antyk machoń. Tel. 532-50, 12389g

Kożuch damski sprzedam Grochowska 92 m. 13, 11279g

Poltax 2 sprzedam. Tel. 33-37-90, 8805g

Samochody

Stara 25 wywrotkę skrzyżowaną. Moskiewska 408, Nysę 521 sprzedam. Osiedle Zwycięstwa 22 m. 63, 12006g

Kupię Fiata 126p po wy padku. Tel. 22-03-28 po godz. 16, 12242g

Fiata 132p/1600 sprzedam. Rocznik 1973. Tel. 778-455 po godz. 17, 12451g

Fiata 126p, odbiór Polmo zbył sprzedam. Os. Plewiska. Szeroka 29, 12811g

Lokale

Zamienię 2 mieszkania, nowe budownictwo na je dno większe. Tel. 79-07-01 po 17, 12415g

Dwie studentki i roku AE poszukują pokoju w śródmieściu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12510g.

Przyjmę panie na pokój. Grabowa 11 (Dębica), 8842g

Emeryt dobrze sytuowa ny wynajmie u bezdziet nej rodziny pokój umeblo wany, w miarę możliwości z biurkiem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12828g.

Nieruchomości

Kupię 10—20 ha ziemi (mo że być z zabudowaniami, jak również ze stawem) do 50 km od Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 12193g.

Działkę pod zabudowę bliźniaczą 2000 m² w Czer wonaku sprzedam. W roz liczeniu może być M-2 własnościowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12568g.

Zguby

Zaginął bokser, suka prze gowana 7-letnia. Zwrot za wynagrodzeniem. Tel. 79-06-09, 12720g

14 stycznia 1981 r. w o kolicy Chłudowa zaginął jamnik szorstkowłosy, czarny podpalany. Prze kazanie informacji za wy nagrodzeniem. Jerzy Wóz niak, Poznań, Os. Chro brego 4 m. 25, tel. 435-78, 12505g

Różne

Uwaga Oborniki! W dniach 16—21 lutego czysz czenie dywanów i wykła dzin najnowszym sprzę tem u klienta. W domu własnościowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1830, Rożański, 11195g

PRACOWNICY POSZUKIWANI
PAŃSTWOWY OŚRODEK HODOWLI ZARO DOWEJ, Poznań, ul. Głogowska 137, tel. 610-19
— zatrudni natychmiast:

KIEROWNIKA GOSPODARSTWA
w Gospodarstwie Hodowlanym Pawłowice, gmina Rokietnica.

Wymagane: wykształcenie wyższe rolnicze, 5-letni staż pracy.

Warunki mieszkaniowe i placowe do uzgod nienia na miejscu.

Kosztów podróży nie zwracamy. 227-K2

† Dnia 4 lutego 1981 r. odszedł od nas na maszynę Olejami św., ukochany mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.

WILHELM TRENEROWSKI

Pogrzeb odbędzie się w środę, 11 bm., o godz. 11.30 na Junikowie.

W smutku pogrążona rodzina

Ul. Niecała 1 m. 6, 12516g

† Dnia 8 lutego 1981 roku, zakończyła swój pracowity żywot, opatrzona Sakramentami św., w 89 roku życia nasza ukochana i nigdy niezapomniana matka teściowa, babcia i prababcia, śp.

FRANCISZKA MARCINIAK

z domu Frackowiak

Msza św. odprawiona zostanie w środę 11 bm o godz. 14 w kościele parafialnym w Kostrzynie Wlkp. po czym pogrzeb na miejscowym cmentarzu

W smutku pogrążona

RODZINA

Kostrzyn Wlkp. ul. Nowotarskiego 7, 12685g

† Dnia 7 lutego 1981 roku zmarł po długich cierpieniach namaszczony Olejami św. mąż i wujek

JÓZEF BĄCZYK

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 10 bm. o godz. 16 na cmentarzu żabikowskim.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Poznań, ul. Sasiedzka 7 m. 1, 12659g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 8 lutego 1981 roku, zmarł po ciężkiej chorobie nasz kochany mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 60

SEWERYN RATAJCZAK

Pogrzeb odbędzie się w środę 11 bm. o godz. 11 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążona

RODZINA

ul. Piwna 8, 12666g

Dnia 9 lutego 1981 roku, zmarł po ciężkich cierpieniach namaszczony Olejami św. mój najdroższy i nigdy niezapomniany mąż, ojciec, syn, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 45

TADEUSZ PIĄTKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w środę 11 bm. o godz. 14.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążeni

żona, syn i ojciec

ul. Dzierżyńskiego 121 m. 20, 12871g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 6 lutego 1981 r. odszła od nas droga koleżanka, z-ca dyrektora szkoły

mgr KRYSZYNA BŁĄŻEJCZAK

W Zmarłej straciłmy szczerze oddanego swej pracy pedagoga, przyjaciela dzieci i najdroższą koleżankę.

koleżanki i koledzy, Rada Zakładowa ZNP i młodzież szkolna z rodzicami

Pogrzeb odbędzie się w środę, 11 bm. o godz. 13.00 w Wielichowie. 12807g

Dnia 8 lutego 1981 roku zmarła długoletnia, wielce zasłużona pracownica naszego Zakładu, niezapomniana, serdeczna koleżanka

JANINA LIMAŃSKA

Zegnamy Ją z głębokim żalem, składając Rodzinie Zmarłej wyrazy serdecznego współczucia

Dyrekcja oraz koleżanki i koledzy Zarządu Zaopatrzenia Technicznego i Materiałowego CZSR „SCH” w Warszawie, Oddział w Poznaniu

Pogrzeb odbędzie się dnia 11 lutego 1981 r. o godz. 15 w Mosinie 278-K3

Dnia 8 lutego 1981 r. zmarł w wieku 90 lat nasz drogi ojciec, wujek, dziadek i pradziadek

JÓZEF AJKE

emeryt PKP

Pogrzeb odbędzie się w środę, 11 bm. o godz. 15.00 na cmentarzu w Krzyżownikach.

W smutku pogrążona

córka z rodziną

12804g

„Przed oczyma rodziców swoich rostać mało ziemię się co wzniosłszy, duchem zarażliwym srogiej śmierci otchniona, rodzicom troskliwym u nóg martwa upadła”

HANIA KOŁODZIEJSKA

uczennica kl. IV Liceum Ogólnokształcącego w Kórniku

koleżanki i koledzy

z klasy

12403g

Dnia 4 lutego 1981 roku zmarł nasz długoletni pracownik

TADEUSZ STEFAŃSKI

odznaczony Honorową Odznaką Miasta Poznania.

Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współczucia składają:

Dyrekcja, POP, Związki Zawodowe oraz współpracownicy

Poznańskiej Centrali Materiałów Budowlanych 259-K3

† Dnia 8 lutego 1981 roku, zmarł opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 82, nasz kochany brat, szwagier, wujek i kuzyn, śp.

KAZIMIERZ ŁOZA

rolnik

Pogrzeb odbędzie się w środę 11 bm. o godz. 12 na cmentarzu w Swarzędzu przy ul. Poznańskiej.

W smutku pogrążona

RODZINA

Jasień — Swarzędz, 12683g

Dnia 6 lutego 1981 roku zmarł nasz członek

ROZALIA NOWACKA-ELSNER

Cześć Jej pamięci!

Pogrzeb odbędzie się dnia 11 lutego br. o godz. 13 na cmentarzu św. Marcina w Swarzędzu.

Wyrazy współczucia Rodzinie Zmarłej

składają

Cech Stolarzy Swarzędzkich w Swarzędzu i Rzemieślnicza Spółdzielnia Stolarzy „Jedność” w Swarzędzu.

12683g

Dnia 7 lutego 1981 r. zmarł opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 76, śp.

ALEKSANDER UNDRYCH

Pogrzeb odbędzie się w środę, 11 bm. o godz. 12.00 na cmentarzu miłostowskim.

W smutku pogrążeni

żona, syn i rodzina

12637g

† Dnia 28 stycznia 1981 r. zmarł po długiej chorobie w wieku 73 lat

ANTONI CZEKAŁA

Pogrzeb odbył się 4 lutego br. na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona

rodzina

Ul. Głogowska 105 m. 14, 12506g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 4 lutego 1981 r., w wieku 82 lat zmarł opatrzony Sakramentami św., ukochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek, śp.

ANTONI KRÓWCZYŃSKI

ppor., powstaniec wielkopolski, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 11 bm. o godz. 12.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

rodzina

Ul. Jugosłowiańska 44A m. 21, dawniej: ul. Langiewicza 4, 12503g

† Z głębokim bólem zawiadamiamy, że dnia 5 lutego 1981 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 77, opatrzony Sakramentami św., nasz ukochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek

WINCENTY GRUSZCZYŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w środę, 11 bm. o godzinie 15.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

rodzina

Ul. Kopanina 61, 12808g

† Dnia 4 lutego 1981 roku zmarła nagle, przeżywszy lat 21, najukochańsza córka, siostra, szwagierka i ciocia, śp.

BOGUMIŁA LUBAWA

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 11 bm. o godz. 9.45 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

rodzina

Ul. Rycerska 37c m. 1, 284-U3

Dnia 7 lutego 1981 r. zmarł nagle mój kochany mąż ojciec, teść i dziadek

WALENTY GÓRNY

Pogrzeb odbędzie się w środę, 11 bm. o godz. 12.00 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona

rodzina

Ul. Grzybowa 8 m. 1, 12822g

† Dnia 5 lutego 1981 roku zasnął w Bogu, przeżywszy lat 90, nasz drogi ojciec, teść, brat, dziadek i pradziadek, śp.

WIKTOR KONKIEWICZ

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 11 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona

rodzina

Ul. Taczanowskiego 12, 232-U3

† Dnia 7 lutego 1981 r. zasnęła w Bogu nasza najukochańsza mamusia, teściowa i babunia, przeżywszy lat 75, śp.

MARIA SZAFRAŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w środę, 11 bm. o godz. 10.00 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona

rodzina

Ul. Zgoda 24 m. 5, 12711g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 7 lutego 1981 r. zmarła w wieku 66 lat, opatrzona Sakramentami św., po pracowitym, pełnym poświęcenia dla swoich najbliższych życiu, moją najdroższą żoną i mamusią, kochaną siostrą, szwagierką, bratową, kuzynką i ciocią

WANDA KORALEWSKA

z domu Węclewska

Pogrzeb odbędzie się w środę, 11 bm. o godz. 13.00 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążony

mąż z córką i rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Autobus odjedzie sprzed domu żałoby.

Ul. Wrocławska 23 m. 6, 12634g

S. + p.

JANINA LIMAŃSKA

rozstała się z tym światem 8 lutego 1981 roku. Msza św. w środę 11 bm. o godz. 15 po czym pogrzeb na cmentarzu w Mosinie.

W smutku pogrążona

RODZINA

Mosina, Łazienna 12, 12651g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 4 lutego 1981 roku zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, najdroższa i nigdy niezapomniana żona, siostra, szwagierka i ciocia, przeżywszy lat 70, śp.

APOLONIA GOGULSKA

z domu Szykowna

Pogrzeb odbędzie się w środę 11 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążony

mąż z rodziną

ul. Łukasiewicz 10 m. 1, 12444g

† Dnia 4 lutego 1981 roku, odszedł od nas przeżywszy lat 68 nasz najlepszy i najukochańszy mąż, tatuś, teść i dziadek, śp.

LEONARD KRUS

emerytowany nauczyciel

Pogrzeb odbędzie się w środę 11 bm. o godz. 13.45 na cmentarzu na Junikowie.

Pograżone w żalu

żona i dzieci z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji

ul. Grunwaldzka 87B m. 2, 12377g

† Dnia 7 lutego 1981 r. zmarł opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 81, mój najdroższy mąż, kochany tatuś, syn, zięć, brat, szwagier i wujek, śp.

EDMUND KOLASIŃSKI

Msza św. pogrzebowa zostanie odprawiona w środę, 11 bm. o godz. 15.15 w kościele w Wierach, po czym pogrzeb na miejscowym cmentarzu.

W głębokim smutku pogrążona

żona z córką i rodziną

Wiry, ul. Laskowska 29a.

W dniu 5 lutego zmarła nasza długoletnia pracownica

WALERIA BILIŃSKA

Pogrzeb odbędzie się 10 lutego 1981 r. o godz. 12.00 na cmentarzu na Miłostowie.

Rodzinie Zmarłej wyrazy współczucia składają

Zarząd, Rada Sp-ni, NSZZ Solidarność oraz współpracownicy

Sp-ni Inwalidów „Niewidomy” w Poznaniu 277-K3

RODZINIE ZMARŁEGO ŚP.

inż. EDMUNDA WICHNIARZA

SERDECZNE WYRAZY WSPÓŁCZUCIA

składa

grono przyjaciół

12767g

† Dnia 5 lutego 1981 r. zmarła opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 56, śp.

ZOFIA SZPOTAŃSKA

z domu Goślińska

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w środę, 11 bm o godz. 12.30 w kościele parafialnym w Zegrzu, po czym pogrzeb o godz. 14.00 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążeni

mąż i rodzina

Autobus odjedzie sprzed kościoła. 12633g

† Dnia 3 lutego 1981 r. zmarła przeżywszy 76 lat, śp.

HELENA ANIOŁA

Pogrzeb odbył się 7 bm. na cmentarzu górczyńskim.

Z głębokim smutkiem zawiadamia

rodzina

Polskie

600 odmian odlewów

Przed 11 laty poznańskie Zakłady Metalurgiczne „Pomet” przejęły w Pile pomieszczenia dawnej fabryki maszyn rolniczych i utworzyły w niej odlewnię aluminium. Wykonuje ona rocznie około 900 ton wyrobów w 600 odmianach. Są to głównie skomplikowane odlewy elementów do taboru kolejowego. Odlewni nie narzekają na ich jakość, ponieważ pilską zaloga do brzo opanowała procesy wytwórcze, mimo ręcznego wykonywania wielu procesów technologicznych. Jedynym kłopotem pilskich odlewników jest ciągły niedostatek aluminiowych „gasek”, które co miesiąc przydzielane są przez specjalną komisję. Stwarza to sytuację niepewności i widmo przestoju. Teraz, po ograniczeniu produkcji w Hucie Aluminium Skawina, potęguje się niepewność jutra. Nie wiadomo w jakim stopniu zmniejszy się produkcja białego metalu zważy na jego dostawach do pilskiej odlewni. Ale jedno jest pewne — trudności surowcowe nie zmniejszą się. (bej)



Na wyroby z Huty Szkła w Gostyniu (Leszczyńskie) czeka wiele zakładów w kraju i za granicą. Na zdjęciu: Teresa Tomczak i Maria Gogół podczas prac związanych z pakowaniem słoików przeznaczonych na eksport.

Fot. — R. Królak

Konińskie

Wszystkiemu winna woda?

Gmina Kramsk (Konińskie) leży na rozległych łąkach, między Wartą a Kanalem Grojeckim. Woda decyduje — szczególnie w ostatnich latach — zarówno o produkcji rolnej, jak i warunkach życia mieszkańców. Dwa lata z rzędu po wódz kilkakrotnie spowodowała zalanie pól i łąk, poważnie ograniczając plony. Ucierpiało wiele domów i zabudowań gospodarczych, z których wiele zbudowanych jest z gliny. W minionym roku powodzianom przydzielono dodatkowo 100 ton cementu. Jest to jednak kropla w morzu potrzeb. W tym roku ukończonych winno być 65 budynków inwentarskich, w budowie znajduje się w sumie 250 obiektów, zaś kolejka po cement liczy 1150 osób.

Brak cementu dotknął także najważniejszą ze względów społecznych budowę w gminie — ośrodek zdrowia. Obecnie mieści się w pomieszczeniach zupełnie do tego celu nie nadających się.

dających się, nie ma nawet wody bieżącej.

Materiały budowlane i podstawowe środki produkcji określają wielkość rolniczych pól. Służba rolna uważa, że dostatek w tym zakresie mógłby zwiększyć w ciągu roku produkcję rolną o 50 procent.

Kramsk leży 15 kilometrów od Konina. Wystarczająco blisko, by w nim dokonywać choćby ważniejszych zakupów, choć jednak za daleko, aby mógł zaspokajać potrzeby kulturalne mieszkańców gminy. Kramsk nie ma pomieszczeń dla kultury (Gminny Ośrodek Kultury mieści się w Wysokim). Powstaje dopiero remiza, która pomieści również w instytucje kulturalne. Mimo to działają w gminie 3 zespoły artystyczne, kapela ludowa. W minionym roku GOK w Kramsku zajął I miejsce w kraju w zakresie plastycznej propagandy przeciwpożarowej. (woj)

W pieciu lokalach Wielkopolski patelnie ze srebra

Rozstrzygnięty został konkurs na najlepsze potrawy kuchni polskiej, organizowany w ubiegłym roku po raz siedemnasty przez Ilustrowany Magazyn Turystyczny „Światowid”. O „Srebrną Patelnię” ubiegało się około 800 kucharzy z całego kraju.

Wielkopolski region wygrał z najlepszym wynikiem. W kategorii „Dziadek do orzechów” (zamkn.)

MUZYCZNY — g. 19 „Romans z wodewilu”
POLSKI — g. 19 „Baba dziwo”
NOWY — g. 19 „Gburzy”; SCENNA NOWA — g. 19 „Herody polskie”.

LUTY 10 Wtorek
Jacka, Scholastyki
Słońce: 7.21—16.54

TEATRY

POZNAŃ

WIELKI — g. 16.30 „Dziadek do orzechów” (zamkn.).
MUZYCZNY — g. 19 „Romans z wodewilu”
POLSKI — g. 19 „Baba dziwo”
NOWY — g. 19 „Gburzy”; SCENNA NOWA — g. 19 „Herody polskie”.

KLUB ROZRYWKI „BROWAR” — g. 21 Kabaret „Pod spodem”

KINA

GOSTYŃ: „Powrót Mechagodzi” (jap.).
KALISZ: Kosmos: „Parszywa dwunastka” (amer.); Stylowe: „Konwój” (amer.); Syrena: „Tabor wędruje do nieba” (radz.).
KEPNO: „Rafferty i dziewczyny” (amer.).
KŁODAWA: „Zagubieni w tajdze” (radz.).
KONIN Centrum: „Ojciec Święty, Jan Paweł II w Polsce” (pol.); Górnik: „Hotel klasy lux” (pol.); „Drapięca” (fr.).
KOSCIAN: „Bliskie spotkanie trzeciego stopnia” (amer.); „Syberia” cz. I i II (radz.).
KROTOSZYN: „Piorun kulisty” (czech.); „Gang Olśniewa wpada w szal” (duń.).
LESZNO: „Słowik” (radz.); „Coma” (amer.).
NOWY TOMYŚL: „Gra ciałem” (czech.).
OBRZYCKO: „Kontinencja nie-”

Z Gostynia w świat

Kaliskie

Spis telefonów bez... ośmiuset abonentów

Telefon chciałby mieć każdy. Na razie dysponuje nim w kraju około 2 110 000 abonentów, z czego w Kaliskiem — 26 802. Skromna to liczba, czy więc zwiększyć się — i na ile — w najbliższych latach? Kaliskiej telefonii problemy ubywają jednak zbyt wolno i — co gorsza — nie widać perspektyw ich kompleksowego rozwiązania.

Zakładanie telefonów podrażało. Dzisiaj się ga średnio 10 000 złotych, o ile nie wymaga dodatkowych robót. Obecnie w Wojewódzkim Urzędzie Telekomunikacji na załatwienie czeka prawie 15 000 podań, w tym prawie 7 000 od mieszkańców. Nie znaczy to jeszcze, że tylko tylu reflektuje na telefon. Niektórzy zrezygnowali zeń chwilowo, widząc wydłużającą się listę. Śmielsi nękają WUT, przytaczając argumenty za niedoświadczoną posiadania aparatu. Komu więc przyspieszyć termin jego przydzielenia?

Zeszłego roku do central w Kaliskiem podłączono 1 910 nowych abonentów. Ile w bieżącym? Zapowiada się skromniej — około 1 000. Wyczerpały się bowiem „rezerwy” w centralach. Tymczasem na oddanie do użytku automatycznej „Pentaconty” w Kaliszu należy poczekać do roku 1982. Połowe tegorocznych „szczęśliwców” stanowić będą kaliszanie, 400 numerów otrzyma Opatówek, reszta zostanie podzielona pomiędzy Raszków i Odolanów.

Jak poinformowano w WUT, od marca rozpocznie się przygotowania do uruchomienia „Pentaconty” (o pojemności 4 000 numerów). Jej przekazanie do eksploatacji w przyszłym roku nie może się przeciągać. A o to trzeba zadbać już teraz. Przyszły rok zapewne więc będzie pomyślniejszy od bieżącego.

Wcześniejszego zainteresowania się wymagają też dwie inwestycje planowane na rok 1982. Powinny one podnieść poziom łączności Ostrowa i Wierusowa. Bez mała sześćdziesięciotysięcznemu Ostrowowi potrzebne są nowoczesne urządzenia, zdolne do obsługi zakładów, instytucji i rosnących osiedli spółdzielczych. Wierusów natomiast ma mocno wysłużoną aparaturę, nie nadającą się do modernizacji. Oba jednak zadania ruszą zapewne z dużymi oporami, gdyż rysują się obawy o znalezienie wykonawców. Przed dwoma laty balagan wprowadziła w Kaliszu zmianę numeracji. Czekano się wówczas na sygnał i po kilku godzinach. Czy to się powtórzy z chwilą włączenia „Pentaconty”? Prawdopodobnie.

podobnie około 1000 numerów zmieni obecny układ cyfr. Zatem nowy rozgarniesz...

W związku z dodaniem na początku numerów piątej cyfry — siódemki — wydrukowano suplement do książki telefonicznej województwa. Ukazał się w nakładzie 4000 egzemplarzy. Komu udało się go nabyć? Został rozszlany głównie do instytucji. Tymczasem ów spis utracił już swą aktualność... Nie figuruje w nim prawie 800 nazwisk, podaje się stare nazwy zakładów. Nowa książka miała ukazać się w ubiegłym roku, toteż wstrzymywano się z wszelkimi erratami. Kiedy wszakże będzie gotowa — nie wiadomo.

Mocną stroną telefonii Kaliskiego są połączenia automatyczne wewnątrz województwa (22) i krajowe (11). Najtrudniej łączyć się z Poznaniem, Warszawą i Ostrowem. Pozostałe kierunki są mniej przeciążone. Automatyzacja okazała się jednak zbawienna w ruchu międzymiastowym — o nią oparto około 70 procent rozmów.

Łączność, to także telex. Jego zainstalowanie nie jest tanie. Waha się od 38 000 złotych do 120 000, w zależności od marki urządzenia. A mimo to okazuje się, iż często telexy są tylko ozdobą pomieszczeń. Niekiedy nie ma kto ich obsługiwać, nieraz odłącza się je od sieci, aby... nie zakłócały spokoju urzędnikom; czasem tygodniami bywają nieczynne, rzadko „czują” konserwatora. Rezultat jest taki, że „drzemają” telexy w niejednej z 470 placówek, którym je założono. Czy warto więc — a są możliwości zainstalowania 130 dalszych — przydzielać następne dalekopisy.

Niedoceniane telexy mają sporo zalet. Choćby tańszy o połowę — w porównaniu z telefonem — koszt eksploatacji. Nadto rzadziej są zajęte, dostaje się do ręki graficzny zapis wypowiedzi, nawet w kilku odbitkach. Wreszcie — rozładowuje się korki telefoniczne.

Upłynie sporo czasu zanim do telefonii wprowadzi się światłowody, zacząć obowiązywać elektroniczne centrale. Nim dotrą do Kaliskiego, trzeba śmiało sięgnąć po telex, rozbudować sieć automatycznych połączeń telefonicznych.

ZOFIA PACEWICKA

Poznańskie

Niekiedy strażacy nocą „czeszą” lasy

I Suchy Las. Członkowie różnych jednostek OSP z tych gmin w ubiegłym roku 153 razy interweniowali nie przy gaszeniu pożaru.

O jakie działania chodzi? Na przykład strażacy uczestniczyli w likwidowaniu skutków wypadków kolejowych (zwłaszcza przy „odblokowywaniu” torów), nocą szukali osób,

które zagubili się w lesie; wy pompowały wodę z zalanych piwnic oraz magazynów z towarami, likwidowali następstwa wichur. Przykłady podobnych interwencji można mnożyć. Były one przeważnie przejawem społecznej postawy strażaków, ich bezinteresowności, pomagania ludziom, którzy tej pomocy akurat najbardziej potrzebują.

We „właściwych” sobie działaniach strażacy tej części Poznania nie mają sporego osiągnięcia. W zeszłym roku — w porównaniu z 1979 — straty po pożarach zmalały z 1 673 000 do 966 000 złotych. Rezultat to przede wszystkim skuteczniejszego gaszenia pożarów i zapobiegania im. M.in. przeprowadzono 7 695 kontroli przeciwpożarowych, w wyniku których 2 sprawy skierowano do prokuratury, 11 do „małej Temidy” i nałożono 281 mandatów. Wobec kierowników zakładów, winnych różnych zaniedbań w tej dziedzinie, podjęto postępowanie egzekucyjne. (bop)

sianego zboża” (radz.), „Gwiezdne wojny” (amer.).

PIŁA Iskra: „Niespodziewana kariera” (amer.); Sokół: „Rocky II” (amer.).

PLESZEW: „Zimowy urlop” (radz.).

PNIEWY: „Porwany przez Indian” (NRD).

SZAMOTULY: „Wyspa skarbów” (fr.-wł.); „Boska Emma” (czech.).

TRZCIANKA: „Tajemnica stalowego miasta” (czech.).

TUREK: „Skrzydło czy nóżka” (fr.).

WALCZ WOK: „Dzień weselny” (amer.).

WSCHOWA: „Tyłko piętnaście dni” (bułg.).

WRONKI: „Węgierska rapsodia” (węg.).

WRZĘSNA: „Profesor Wilczur” (pol.); „Powrót Mechagodzi” (jap.).

ZŁOTÓW: „Powrót tajemniczego blondyna” (fr.).

— J. Leleweł: 10.30 I co dalej absolwencie; 11.10 „Baumgartner, przeważający bramkarz” c.pow.; 11.35 Co słychać w świecie; 11.40 Skrzynka poszukiwania rodzin; 11.45 Muzyka ludowa w oprac. artyst.; 12.10 Zarty i kapełki muzyczne; 12.25 Radiowy przyjaźni — aud. dla chorych; 12.45 I co dalej absolwencie; 12.55 Śpiewa G. Switała; 13.15 Refleksje; 13.10 Moment musical; 13.35 Ze wsi i o wsi; 13.51 Beskidzcy gajdosze; 14.05 Gospodarcze problemy regionów; 14.10 W. A. Mozart — 2. Konc. B-dur na fortepian i orkiestrę; 14.25 Ludzie i ich pasje; 14.45 Muzyka Beethovena; 15.35 Popołudnie dziewcząt i chłopców; 16.15 Symf. K. Sikorskiego; 16.40 Redakcyjne Forum; 17.05 Operetka; jej twórcy i wykonawcy; 17.30 Krajobrazy; 17.50 Spiewający aktorzy; 18.05 Pod fabrycznym dachem; 18.25 Plebiscyt Studia „Gama”; 18.40 Informacje, Rady, Propozycje; 19.05 Wieczór literacko-muz.; 19.05 Klasyki muz. rozrywk.; 19.20 Nam się książka ukaże „Rzeczpospolita chwilką” fragm. pow.; 19.40 Płyty stare i nowe cz. I; 20.20 Przegląd filmowy — Kamera; 20.35 Płyty stare i nowe cz. II I. Strawiński; 21.10 Rep. i. teracki „Lauch”; 21.40 Wybitni aktorzy czytają ulubione książki; 22.10 Tygodnik Kulturalny; 22.40 2 aktorskiego śpiewnika; 23.00 Radio-wybitni poeci; 23.15 Wiersze P. Szewca; 23.10 Fantazja na flet poprzeczny G. Ph. Telemanna; 23.35 Jazzowe relacje i rewelacje.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 15.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Mała poranna muzyka; 8.30 Co kto lubi; 9.10 Temat na zimę — „Niech pada śnieg”; 9.30 Prosto z kraju; 9.45 Barokowy koncert; 10.35 Kiermasz pływ. wytwórni Pepita; 11.00 Pow. w wyd. dźwięk. „Głównictwo, mogiła i praktykarze”; 11.30

PROGRAM IV: 7.30 Stereo: Muzyczne dzień dobry; 8.05 Miniatury fortepianowe G. Faure (stereo); 8.10 R-TV Szkła Średnia dla Pracujących; „Różnorodność świata zwierzęcego”; 8.25 Muzyka w aranżacji W. Kaperskiego; 8.35 Nie tylko dla słuchaczy w mundurach; 9.00 Dł. kl. II—III (muzyka); 9.30 A. Vivaldi: VI Sonata g-moll na obój i basso continuo (stereo); 9.40 Dł. przedskol. „Zimno, ciepło, gorąco” słuch.; 10.00 Dł. kl. VI (historia); 10.30 Estrada przyjaźni; 11.00 „Dom z guwernantką” — słuch.; 11.30 G. Verdi: Sceny z opery „Trubadur” (stereo); 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Głęboka płyt (stereo); 13.00 Dł. kl. II—III (muzyka); 13.25 Fonoteka folkloru (stereo); 13.50 „Matysław-kowie”; 14.20 Sławne dzieła — sławni wykonawcy (stereo); 15.00 Studio Gama w stereo; 16.05 Jez. nosyjski; 16.20 „Tydzień bez” —

Przypominamy kwintet V.S.O.P. — Herbie Hancocka; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 Powt. z rozrywk.; 13.50 „Skazani na sukces” — pow.; 14.05 Symfonia romantyków rosyjskich; 15.05 Wokół nowej fali; 15.30 Solo na fortepianie E. Piekarunzi; 16.05 Notatki M. Gierynskiego; 16.15 Muzykobranie; 16.40 Rep. pt. „Gwintem do wiatru”; 17.05 Muzyczna poczta UKF; 17.40 Bielszy odcień bluesa; 18.10 Polska dla wszystkich; 18.25 Czas relaksu; 19.00 Spotkania; 19.20 „Rezonans” — gra Trio; 19.35 Opera — G. Puccini: „Madame Butterfly”; 19.50 „Dzieci wszechświata” — odc. książki; 20.05 Antologia pieśni francuskiej; 20.30 „Mieszkanie” — słuch.; 21.00 Koncert bez biletu; 20.55 Muzyka Indian Ameryki Północnej; 21.30 Sładami jasnoci legend; 22.05 Śpiewa — A. Zająca; 22.15 Fonoteka PXX wieku; 23.00 „Nuta ożwieczona” — pójzja J. Czechowicza; 23.05 Między dniem a snem.

Wiadomości: 7, 8, 10.30, 12, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 7.30 Stereo: Muzyczne dzień dobry; 8.05 Miniatury fortepianowe G. Faure (stereo); 8.10 R-TV Szkła Średnia dla Pracujących; „Różnorodność świata zwierzęcego”; 8.25 Muzyka w aranżacji W. Kaperskiego; 8.35 Nie tylko dla słuchaczy w mundurach; 9.00 Dł. kl. II—III (muzyka); 9.30 A. Vivaldi: VI Sonata g-moll na obój i basso continuo (stereo); 9.40 Dł. przedskol. „Zimno, ciepło, gorąco” słuch.; 10.00 Dł. kl. VI (historia); 10.30 Estrada przyjaźni; 11.00 „Dom z guwernantką” — słuch.; 11.30 G. Verdi: Sceny z opery „Trubadur” (stereo); 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Głęboka płyt (stereo); 13.00 Dł. kl. II—III (muzyka); 13.25 Fonoteka folkloru (stereo); 13.50 „Matysław-kowie”; 14.20 Sławne dzieła — sławni wykonawcy (stereo); 15.00 Studio Gama w stereo; 16.05 Jez. nosyjski; 16.20 „Tydzień bez” —

I. Trojanowska i „Budka Sułbana”; 14.25 Jez. niemiecki; 14.45 Aud. M. Grądzkiego; 17.00 Radioexpress; 17.15 Stereo: Gra Orkiestra Kameralna PR i TV — pod dyr. A. Duzmal; 17.40 Wyprawa do ziemi polskiej — rep.; 18.00 Stereo: Z cyklu Polska piosenka — śpiewają G. Łobaszewska i P. Schulz; 18.25 Dł. pytanie — dziś odpowiedź „Rozmawiamy o języku”; 19.15 Jez. angielski; 19.30 „Salzburger Festspiele — 1980” — odzwierciedlenie koncertu (stereo); 21.00 Monteverdi: Msza Czerwogłosowa (stereo); 21.20 Panorama muzyki eksperymentalnej (stereo); 21.50 NURT — filozofia; 22.15 Wersje i kontrowersje; 22.30 Piosenki M. Purcella w nagraniach „Decca Consort”.

Wiadomości: 6.30, 12, 15, 18, 22.35

PROGRAM I

TTR. RTSS. 6.00 — J. polski (sem. 2); 6.30 — Wskazówki metodyczne; 13.30 — J. polski (sem. 4); 14.00 — Matematyka (sem. 4);

Dł. szkół: 8.10 — Historia (kl. VIII); 9.55 — Dł. kl. I—III „Czerwone, złote, zielone”; 14.30 — Telewizja w sprawie młodzieży; 15.55 — Obiektyw; 16.15 — Dziennik; 16.30 — Telewizyjny Klub Seniora; 16.55 — Polska Kronika Filmowa; 17.05 — „Dom i my” — Poradnik;

PROGRAM 2

10.05 — „Interstudio”; 10.30 — „Sześć i oko” — magazyn popularno-naukowy; 11.30 — Śpiewa A. Pugaczowa; 15.55 — Język angielski — lekcja 17;

16.35 — Język niemiecki — lekcja 17;

16.50 — Dla młodych widzów — „Sekrety kina”; 17.30 — Dla młodych widzów — „Latający Holender”; 18.00 — „Sześć i oko” — magazyn popularno-naukowy; 19.00 — Telekop; 19.30 — Dziennik; 20.10 — Capella Bydgoszczensis w Wilanowie; 20.35 — Wtorek Melomana — konkursowy nagrania Dana Thai Sona; 21.35 — 24 godziny; 21.45 — „Człowiek i środowisko” — program publicystyczny; 22.15 — Bez recept — „Ambicje”; 22.45 — Język angielski — dla zaawansowanych, lekcja 10.

TELEWIZJA

PROGRAM 1

TTR. RTSS. 6.00 — J. polski (sem. 2); 6.30 — Wskazówki metodyczne; 13.30 — J. polski (sem. 4); 14.00 — Matematyka (sem. 4);

Dł. szkół: 8.10 — Historia (kl. VIII); 9.55 — Dł. kl. I—III „Czerwone, złote, zielone”; 14.30 — Telewizja w sprawie młodzieży; 15.55 — Obiektyw; 16.15 — Dziennik; 16.30 — Telewizyjny Klub Seniora; 16.55 — Polska Kronika Filmowa; 17.05 — „Dom i my” — Poradnik;

PROGRAM 2

10.05 — „Interstudio”; 10.30 — „Sześć i oko” — magazyn popularno-naukowy; 11.30 — Śpiewa A. Pugaczowa; 15.55 — Język angielski — lekcja 17;

16.35 — Język niemiecki — lekcja 17;

16.50 — Dla młodych widzów — „Sekrety kina”; 17.30 — Dla młodych widzów — „Latający Holender”; 18.00 — „Sześć i oko” — magazyn popularno-naukowy; 19.00 — Telekop; 19.30 — Dziennik; 20.10 — Capella Bydgoszczensis w Wilanowie; 20.35 — Wtorek Melomana — konkursowy nagrania Dana Thai Sona; 21.35 — 24 godziny; 21.45 — „Człowiek i środowisko” — program publicystyczny; 22.15 — Bez recept — „Ambicje”; 22.45 — Język angielski — dla zaawansowanych, lekcja 10.

GEOS WIELKOPOLSKI” redaktorzy w województwach
KALISZ: Zofia Pacewicka ul. Kazimierzowska 4, tel. 736-89.
KONIN: Wacław Piłowski, pl. ZPPR 1, tel. 266-67.
LESZNO: Andrzej Rutecki ul. Słowackiego 38, tel. 61-61.
PILA: Władysław Wrzask ul. Okrzei 7a, tel. 43-56.